№ 19. Kraków, 24 Stycznia — Wtorek. Rok 1882.

# REFORMA

„Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

**Prenumerata wynosi:**

| | rocznie: | półrocznie: | kwartalnie: | miesięcznie: |
|---|---|---|---|---|
| Na prowincyi, z przesyłką pocztową . | 24 zł. w. a. | 12 zł. w. a. | 6 zł. w. a. | 2 złr. — ct. |
| W Państwie Niemieckiem . . . . | 28 „ „ | 14 „ „ | 7 „ „ | 3 „ — „ |
| W miejscu . . . . . | 20 „ „ | 10 „ „ | 5 „ „ | 1 „ 80 „ |
| Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów | 32 „ „ | 16 „ „ | 8 „ „ | 3 „ — „ |

**Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.**

***Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.***

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowéj. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

***Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.***

**Prenumeratę przyjmują:**

**zamiejscową:** Administracya „REFORMY“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Reformy“, Księgarnie S. A. Krzyżanowskiego i K. Bartoszewicza. Skład cygar F. Grigara. Handel Nowakowskiéj, Handel Kuklińskiego w hali Sukiennic, Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej i Ludwińskiego w Rynku. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Ag. „Reformy„ w księgarni Polskiej przy placu Halickim; **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hambrgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze).

### *Kraków, 23 stycznia.*

Data dnia dzisiejszego pamiętną zawsze zostanie w dziejach porozbiorowych ojczyzny naszej, w dziejach walk o wolność i sprawiedliwość.

Dnia 23 stycznia 1863 r. porwaliśmy się do nierównej walki z caratem. Młodzież gromadziła się po lasach w oddziały powstańcze, aby iść „z kijami na bagnety — z bagnetami na działa.“. Manifest Rządu narodowego w obec kraju i świata całego ogłosił cele i powody walki, zaznaczył jej charakter, walczącym dał sztandar do ręki. Czternaście miesięcy trwały te zapasy. Porwały one niezliczone ofiary — krwią i łzami zalały Polskę, a kiedy ostatni oddział powstańczy się rozprószył, poczęło się już nie prześladowanie zwykłe po każdym stłumionym ruchu, ale systematyczne, z piekielnem wyrafinowaniem prowadzone dzieło wytępienia narodu. Tryumf nieprzyjaciela zdawał się zupełnym — cel jego osiągniętym stanowczo, a złowrogie *Finis Poloniae* z całej Europy odbijało się strasznem echem w rozbolałych sercach Polaków. I gorszy jeszcze odezwał się głos — bo już nie od obcych, ale od własnej braci — głos, który posunął się aż do szyderstwa, w chwili, kiedy na świeżych jeszcze mogiłach zaledwie trawa porosła.

Kiedy przycichną stronnicze namiętności — kiedy myśl polska będzie mogła otrząść się z wielu krzywiących ją, a ze stuletniego poniżenia narodu powstałych naleciałości, kiedy polityka polska będzie się mogła uwolnić z ciasnego utylitaryzmu — wówczas dopiero powstanie styczniowe zajmie w opinii całego narodu to miejsce, jakie mu się słusznie należy.

Wówczas bezstronny sąd potomności zapyta naprzód — za co ta młodzież porwała się do broni, i ginąc, żałobę wniosła w tysiące rodzin na całej przestrzeni dawnej Rzeczypospolitej. A odpowiedzią będzie manifest styczniowy — ten sztandar ówczesnego powstania, to wznowienie dawnych przed trybunał dziejów wnoszonych protestów przeciwko pogwałceniu na nas praw wszelkich, to nowe stwierdzenie, że Polska walcząca o polityczną swobodę, rządzi się u siebie zasadami miłości i sprawiedliwości, które znalazły wyraz w usamowolnieniu i uwłaszczeniu włościan. A kiedy zapyta o skutki osiągnięte — to na jedną szalę padną owe olbrzymie straty w ludziach, ów stracony kapitał pracy i inteligencyi, owe chwilowe zachwianie materyalnego bytu, owe niepamiętne przedtem prześladowanie i ów system dezorganizacyi, jakiego się chwycił rząd zwycięski — a na drugą szalę padnie przyspieszone o wiele lat oswobodzenie ludu nietylko u nas, ale i w Rosyi, które jest niewątpliwie owocem powstania, rozbudzony duch narodowy w warstwach przed tem drzemiących i w prowincyach, które jak Galicya, w ciągu stu lat najwięcej duchowo i moralnie ucierpiały. Gdyby — jak raz bluźnierczo powiedziano — „na dnie powstania styczniowego było błoto“, to niebylibyśmy się zeń tak podźwignęli, jak się to stało w niedługim okresie ledwie dwudziestu lat, a ten co nas wówczas materyalnie zwyciężył, nie miałby dzisiaj oblicza moralnie zwyciężonego. A to wszystko na szalę wziąwszy, musimy powstaniu styczniowemu w dziejach porozbiorowych jedną z piękniejszych kart przeznaczyć i przyznać mu wielką doniosłość.

Gdyby jednak dzisiaj — dla braku historycznej perspektywy, dla zbyt żywego udziału żyjącego pokolenia w powstaniu styczniowem — sąd nasz mógł być jeszcze omylnym, to miłość nasza omylną być nie może. Ta nam każe uczcić bohaterstwo, uchylić czoła przed ogromem poświęceń, ugiąć kolana przy mogiłach, któremi roi się ziemia nasza. A tego bohaterstwa w styczniowem powstaniu było tyle, a poswięcenia tego, taki był ogrom — że jeżeli kto zbierze kiedy w całość te tysiączne epizody, na jakie się ówczesna walka partyzancka rozstrzela, to całość ta będzie jednym z najjaśniejszych ustępów w martyrologii narodów żywych a mordowanych, ipo każdym upadku do nowego dźwigających się życia. Uczcijmy te ofiary i to poświęcenie, uczcijmy zapał i gorącą miłość ojczyzny ówczesnych pracowników i szermierzy — bo chociaż drogi nasze są dzisiaj stanowczo inne, cel zawsze ten sam pozostanie. A jest on tak wielkim, a droga doń tak trudna, że tylko ofiarną pracą i wielkiem poświęceniem go zdobędziemy. Trują naród ci, którzy tylko w materyalnym bycie i w umysłowym rozwoju upatrują czynniki siły narodowej, a zapominają o trzecim nie mniej od tamtych ważnym i rozstrzygającym czynniku, jakim jest siła moralna, miłość ojczyzny i gotowość do ofiar. Niech wspomnienie styczniowego powstania i wielkich w nim wzorów poświęcenia, siłę tę w nas utrzymuje i potęguje — bo jej nigdy i w żadnem położeniu nie może być za wiele.

## ODEZWA.

Nieszczęśliwe wypadki, które się wydarzyły w Warszawie w dniach 25 26 i 27 grudnia zeszłego roku, przejęły smutkiem i zgrozą serca wszystkich, co przystępne są uczuciom ludzkości. Dla nas Polaków są one tem boleśniesze, ponieważ ziomków i braci naszych przyprawiły o utratę bądź całego mienia, bądź życia samego.

Popłoch wywołany w kościele św. Krzyża dnia 25. grudnia r. z. błędnem mniemaniem, że pożar zagraża życiu osób tam zgromadzonych, stał się powodem zamięszania, w którem kilkadziesiąt ludzi życie utraciło.

Między uduszonemi w zgiełku znajdowało się wiele osób, które były podporami swych rodzin i po których pozostały sieroty bez wszelkiego utrzymania. Rozpuszczona w chwili tego smutnego wypadku wieść, jakoby sprawcami tego nieszczęścia były osobistości mojżeszowego wyznania, rozpasała namiętności ciemnego pospólstwa przeciw izraelitom do tego stopnia, że najusilniejsze starania przezacnego duchowieństwa i wpływowych osób świeckiego stanu, nie zdołały uspokoić wzburzonych tłumów i przeszkodzić pokrzywdzeniu izraelitów, których roznamiętniona tłuszcza odpowiedzialnemi czyniła i ukarać chciała za mniemaną winę ich współwyznawcy. Targnięto się na ich mienie, a nawet na ich osoby, wyłamywano ich sklepy, niszczono ich dobytek i dokonano barbarzyńskiego spustoszenia całych dzielnic przez nich zamieszkałych, pozbawiając ich wszystkiego, co posiadali i z czego się utrzymywali.

Straty materyjalne po obu stronach nie mogły dotąd być ściśle obliczone, są atoli według dotychczasowych doniesień, ogromne, straty moralne są nierównie większe, bo wypadki te rzuciły pożałowania godne zarzewie rozdrażnienia pomiędzy mieszkańców stolicy Polski, połączonych dotąd węzłem zgody, braterstwa i obopólnych poświęceń dla spraw narodowych.

Bolejemy wszyscy nad tem nieszczęściem, które słusznie nazwać można narodowem, niechże z tą boleścią i smutkiem połączą się chrześciańskie miłosierdzie i czynna miłość bliźniego, aby ulżyć nędzy i nieść pomoc rodakom, tak chrześcianom jak i izraelitom.

Obywatele! pomoc rychła jest tu przedewszystkiem potrzebną, aby rzeczywiście była skuteczną, potrzebny jest także objaw uczuć łączności, jaka nas wiąże z bracią pod ościennym rządem.

Pewny powszechnej gorliwości do niesienia na ten cel ofiar, zawiązał się w naszej prowincyi komitet celem pośredniczenia w odbieraniu wpływających datków i przesyłania ich na miejsce, gdzie się mogą stać źródłem pomocy i przynieść ulgę ziomkom naszym dotkniętym nieprzewidzianemi i tak wielkiemi klęskami. Uzyskawszy zezwolenie od Wys. rządu na zbieranie ofiar, odzywa się ten komitet do Was ziomkowie z prośbą, byście raczyli podać rękę do spełnienia czynu obywatelskiego, a oraz dzieła miłosierdzia, jakiego domaga się od nas nieszczęście wspomniane. Ufni w ofiarność synów tej ziemi, nie wątpimy, że tak poszczególne osoby, jako też całe instytucye pośpieszą, każda według swej możności złożyć grosz wdowi na ołtarzu wspólnej miłości. Przez tę ofiarność i udział w dziele miłosierdzia złożą niewątpliwy dowód, że wspomniane bolesne wypadki nie zdołają zachwiać moralnych podstaw współistnienia rozmaitych świetną i pełną poświęceń przeszłością ze sobą ściśle związanych warstw narodu.

Uproszeni po kraju obywatele zajmą się zbieraniem składek i przeszlą je łaskawie na ręce skarbnika komitetu, posła miasta Lwowa dra Bernarda Goldmana. Do niego wprost mogą też poszczególne nadsyłać swe datki, które następnie przesłane zostaną komitetowi w Warszawie upoważnionemu do rozdawania ofiar na ten cel składanych.

We Lwowie, dnia 20 stycznia 1882.

Przewodniczący: ks. dr. Łukasz Solecki, biskup przemyski o. ł. Zastępca przewodniczącego: dr. Michał Gnoiński, prezydent miasta Lwowa. Sekretarze: dr. Leonard Piętak, rektor uniwersytetu, Dr. Bernard Goldman, poseł na sejm krajowy.

## KORESPONDENCYA „REFORMY“.

### *Lwów, 22 stycznia.*

*(x)* Senat akademicki tutejszej wszechnicy jest zajęty ważną sprawą obsadzenia katedry zoologii, opróżnionej niedawno przez śmierć profesora dr. Szymona Syrskiego. Przed laty, gdy ta sama sprawa była na porządku dziennym, było kilku kandydatów, pomiędzy któremi odznaczał się dr. Dybowski, z pod zaboru moskiewskiego więzień stanu z r. 1863. Senat prawie jednogłośnie oświadczył się za jego kandydaturą, ale ówczesny minister oświaty był innego zdania i powołał z Tryestu dra Syrskiego. W ostatnich latach, gdy ciężka choroba dra Syrskiego wzmagała się ciągle, tak, że ostatecznie nie mógł uczęszczać na wykłady, senat zastanawiał się nad jego następcą i przyszedł do przekonania, że najodpowiedniejszym kandydatem będzie dr. Dybowski, który obecnie jako lekarz bawi na Kamczatce. Od czasu, w którym po raz pierwszy występował jako kandydat, zmieniły się po części w sferach decydujących w Wiedniu zdania i zapatrywania i być może, że tym razem zatwierdzenie wyboru jego nie natrafi na żadne przeszkody.

Wczoraj i dzisiaj obchodził Lwów 19 rocznicę powstania z r. 1863. We wszystkich świątyniach obrz. łac. odbywały się wczoraj nabożeństwa żałobne za poległych; w kościele archikatedralnym nabożeństwo to odbyło się z całą okazałością, przy bardzo licznym udziale publiczności. Na katafalku, otoczonym zielenią, spoczywał wieniec z napisem: „Za poległych za wolność w r. 1863“. W świątyniach naszych od czasu tych wiekopomnych wypadków, odbywają się co roku podobne nabożeństwa, w tym zaś roku obchód tej rocznicy przybrał szersze rozmiary, albowiem po raz pierwszy od r. 1863 odprawiono nabożeństwo żałobne za poległych także w kościele ewangelickim, tudzież w templu izraelickim przy ulicy Żółkiewskiej. Dzisiaj zaś liczne grono urządziło w kasynie mieszczańskiem wspólną ucztę, tudzież wieczór muzykalno-deklamacyjny z odpowiednim odczytem.

Wiadomo wam z sprawozdania posiedzenia tutejszej Rady miejskiej, że dyrektor teatru polskiego p. Miłaszewski wniósł prośbę o pozostawienie budynku na gruncie miejskim przy ulicy Majera, w którym w r. z. mieścił się najpierw cyrk Krembsera, a w którym następnie po stosownem przeistoczeniu dawano w lecie przedstawienia teatralne. Magistrat, tudzież właściwa sekcya traktowała tę sprawę z stanowiska fiskalnego i wychodząc z zapatrywania, że kasa miejska powinna ciągnąć zyski z każdego kawałka gruntu, będącego własnością miejską, zaproponowała Radzie, ażeby p. Miłaszewski płacił miastu za wszystkie miesiące, w których budynek stoi pustką, po 10 złr. miesięcznie, za trzy miesiące, to jest za czerwiec, lipiec i sierpień po 100 złr., a za wrzesień 50 złr. tytułem placowego. W Radzie powstał przeciw tej propozycyi tylko jeden głos i to niestety z obozu niezbyt sympatycznego, poczem całą sprawę odesłano napowrót do sekcyi a względnie do magistratu, celem zbadania wytrzymałości budynku. Żałować wypada, że przeciw powyższej propozycyi nie powstał głos poważniejszy, któryby logicznemi i trafnemi wywodami przekonał większość, że sprawy teatru nie należy stawiać na równi z kwestyą budek, w których sprzedają wodę sodową, tytoń, sól i bułki. Miasta stojące na równi ze Lwowem, a w Niemczech lub we Francyi, miasteczka niewiększe od jednego przedmieścia lwowskiego, subwencyonują teatra, nasza zaś władza municypalna, chce na scenę narodową nałożyć haracz dość uciążliwy. Spodziewać się należy, że przy powtórnem traktowaniu tej sprawy w reprezentacyi miejskiej, odpadnie zupełnie kwestya opłaty placowego, albo co najmniej placowe to zostanie zredukowane *ad minimum*. 430 złr. za używanie placu pustego i to za używanie tylko przez trzy a najwięcej cztery miesięcy, to cokolwiek za wiele.

Komitet zajmujący się przyjęciem Kraszewskiego, ogłosił już szczegółowy program uroczystości, jakie mają być wyprawione na cześć znakomitego gościa. Na powitanie Nestora pisarzy polskich, wyjadą do Krakowa delegaci Koła literackiego lwowskiego; d. 3 lutego na peronie lwowskim powita go prezydent miasta wraz z przedstawicielami literatury, sztuki i dziennikarstwa; w dniu następnym w południe przedstawią się czcigodnemu gościowi deputacye rozmaitych instytucyj polskich, poczem o godzinie 6 wieczorem rozpocznie się objad w sali ratuszowej, w ciągu którego wniesione zostaną liczne toasty. O godz. 9 uda się Kraszewski na bal prawników, a w dniu 5 zajmie się sprawą Macierzy polskiej, dla której przybywa do Lwowa. Tego samego dnia danem będzie przedstawienie w teatrze; ma być odegraną wyborna komedya Kraszewskiego „Panie Kochanku“, a po teatrze recepcya u prezydenta miasta. Czcigodny gość opuści nas d. 6 lutego wieczorem.

Komitet, który zbiera składki na rzecz ofiar katastrofy Sto Krzyskiej i wypadków warszawskich, wydał wczoraj odezwę (zamieszczamy ją wyżej). Ofiary złożone dotychczas w ręce dra Goldmana, wynoszą ogółem około 850 złr.

### *Genewa, 16 stycznia.*

*(W.)* Niektóre pisma polskie podały już wiadomość o wykryciu tu szpiega moskiewskiego Franka, oraz o zatargach z tego powodu emigracyi rosyjskiej z czasopismem *Wolnoje Słowo*. Sama sprawa Franka, jak na tutejsze stosunki, nie przedstawiała nic nie zwykłego, ani też była bardzo ważną — w rezultacie jednak staje się ona ciekawą albo raczej zdaje się doprowadzi do bardzo ciekawego odkrycia: czem jest bezimienna redakcya *Woln Słowa*. Głos, że to pismo Ignatjewa (a ewentualnie „świętej drużyny“) jest tu coraz powszechniejszy, publiczniejszy i bardziej stanowczy. Sprawdzenie tych pogłosek ma wielką doniosłość i znakomicie może charakteryzować dzisiejsze położenie rządu moskiewskiego, jeśli mu dla dopięcia swych celów potrzebnem jest tajne rewolucyjne pismo za granicą! Rzecz to szczególnie ciekawa dla nas z tego powodu, że *Woln. Sł.* bardzo chętnie wiele miejsca poświęca traktowaniu sprawy polskiej.

Szkoda, że dotąd nie ogłoszono żadnych dowodów; chociaż za wskazówki tego, jakie emigracya rosyjska, dobrze w takich razach informowana, ma przekonanie o *Woln. Sł.* może służyć broszura Alisowa p. t. „Wolnoje Słowo“, jawnie oświadczająca, że to organ policyjny; dalej zastrzeżenia również publiczne w piśmie *Obszczeje Dieło* (Nr. 46), znanem od dawna ze swego umiarkowania i uczciwości i nareszcie oddzielenie drukarni rewolucyjnej (drukarni *Rabotnika*) od drukarni *Wolnoho Słowa*. W sprawie tego oddzielenia, o ile wiemy, wzięły inicyatywę jednostki najpoważniejsze z emigracyi rosyjskiej, które prawdopodobnie nie rachowały się z fałszywym alarmem, a z czemś pozytywniejszem. W nowym numerze *Woln. Sł.* pojawia się polemika z znanym pisarzem radykalnym Bolesławem Limanowskim z powodu mandatu od robotników galicyjskich na kongres w Chur. Do polemiki tej daje powód wydrukowany w *Obszczem Diele* list Limanowskiego przeciw Dragomanowowi.

Charakterystycznym też jest przedostatni numer *Woln. Sł.* odpierający zarzuty o zależności swojej od Ignatjewa, jest to dosyć gołosłowne zapewnienie drukowane rozstawionemi literami, że *Woln. Sł.* nie pobiera żadnego żołdu. Oprócz zapewnienia tego mamy w powołanym numerze nowe namiętne i obrażające rzucanie się na rewolucyjną emigracyę. Ostatecznie orzekać jeszcze nie można, ale może już niedługo przyjdzie nam czekać na rozwiązanie tej bądź co bądź bardzo ciekawej sprawy!

### *Petersburg 20 stycznia.*

(?) Donoszą o wydaniu N. 7 *„Narodnaj Woli“*. Zawiera on oprócz zawiadomień od Komitetu Wykonawczego, kroniki wypadków i artykułu wstępnego, bardzo ciekawe wiadomości o nadużyciach, wykrytych w procesie jenerała Mrowińskiego. Świadczą one o zupełnej anarchii w urzędach niższych i tłómaczą, jakim sposobem nihiliści tak łatwo działać mogą w Moskwie, mimo całe ogromne zastępy szpiegów, policyi i żandarmeryi. Proces wykazuje istnienie antagonizmu między żandarmeryą a policyą (są to, jak wiadomo, w Rosyi dwie instytucye odrębne), zamiast wspólnemi siłami walczyć z rewolucyą, drą się one między sobą o zarobek i w tym celu jedna przed drugą ukrywa swoje spostrzeżenia, co znowu paraliżuje wszelkie kombinacye władz wyższych i sprowadza chaos niesłychany. Kibalczyc był wykryty o wiele wcześniej przed zamachem 13 marca, śledził

## KRONIKA PARYSKA.

(Dokończenie.)

W sezonie ostatnim, a jest to pora najbardziej dla teatrów sprzyjająca, pojawił się utwór prawdziwie wyższej wartości, komedya Sardou — *Odette*. Że jednak dano ją po raz pierwszy jeszcze w listopadzie, że publiczność polska o tyle o ile znać ją musi ze sprawozdań, przeto zamilczymy o niej, a zwrócimy jedynie uwagę na rzeczy najświeższe. Jest ich obfitość wielka, ale nieszczęściem żadnej prawie, któraby przedstawiała prawdziwą wartość. Tak, ulubiony komedyopisarz Dreyfus, dał w Odeonie czteroaktową komedyę: *L'institution de Sainte Cathérine*, ale publika zawiodła się tym razem w swoich nadziejach. Przez cztery akty ciągną się rozmaite sposoby używane przez ojca, żeby wydać za mąż dorosłe swe córki. Obawa przed perspektywą siania na wieki rutki, co u Francuzów nazywa się *coiffer la sainte Cathérine*, zkąd i tytuł komedyi, przedstawia rzeczywiście bogaty materyał do humoru i komizmu. Zużytkowywano też ten przedmiot od wieków na scenie, ale w każdym razie, jeśli przy wrodzonym dowcipie, da się z materyi tej wykroić krótka a lekka komedyjka, nie starczy jej na zapełnienie całego wieczora. To też sztuka Dreyfusa wlecze się krokiem kulawym i tylko czekać rychło upadnie, żeby już więcej nie powstać. Na pochwałę autora nie mówi także ta okoliczność, że najlepsze ustępy w jego komedyi przypominają prawie dosłownie ulubionego autora Labiche i jego komedyę *Poudre aux yeux*. Prawda, że Labiche z wielką szkodą francuskiego teatru oddawna już nic nie pisze, ależ należy on do współczesnych i posiłkować się jego dowcipem, tkwiącym jeszcze świeżo w pamięci każdego, jest co najmniej nie delikatnie.

Teatr *du Palais Royal*, który ma wyłączny przywilej rozśmieszania publiczności, po trzystu z górą przedstawieniach *„Divorçons“* Sardou, dał jako nowość komedyę w trzech aktach pp. Meilhac i Gille pod tytułem: *Le mari de Babette*. Meilhac wraz ze spółką dość liczną jest niewyczerpanym dostarczycielem drobnych fars, komedyjek, wodewillów i tekstów do operetek komicznych. Napróżno w niesłychanej jego twórczości szukalibyśmy jakiejś głębszej treści, ale zaprzeczyć mu nie można zręczności i dowcipu lekkiego, natury czysto paryskiej, lokalnej. Chcąc zupełnie być swobodnym, najlepiej obracać się lubi w dwuznacznej sferze półświatka. Właściwie nie jego to wina, ale tutejszych obyczajów, półświatek ów bowiem jest integralną częścią życia nadsekwańskiej stolicy. I w ostatniej więc komedyi, poczciwy stryjaszek, o ród swój i nazwisko dbały, obdłużonemu swemu synowcowi stawia taką alternatywę: albo pojedzie do niego na wieś i tam sześć miesięcy przesiedzi, w czasie których stryjaszek ożenić go myśli, albo zostawi go jego losowi i drapieżnym szponom wierzycieli. W wyborze wachać się trudno, ale młody Gaston, zna ulubioną damę z półświatka, co dla młodzieńca *comme il faut*, jest nieuniknionem, a na co u nas szczęściem i wyrazu jeszcze nie ma — i z ową Babette rozstać mu się na sześć miesięcy niepodobna, a znowu wieźć ją do stryaszka na wieś, znaczy narażać się na pewne wypędzenie, a co gorsza, na wydziedziczenie. Wpada jednak na znakomity pomysł. Nastręcza mu się niejaki Gavaudan, blagier i gaskończyk w najwyższym stopniu. Ten pod przybranym tytułem barona, ma wraz z Babette osiedlić się w bliskiem sąsiedztwie, grając rolę jej męża i tym sposobem i pod swoim patronatem ułatwi widywanie się kochankom. Wszystko kończy się na tem, że Gaston ze swoją Babette się żeni, a przez jakie komplikacye przychodzi się do tego, oto już mniejsza i choć to wszystko sensu ma niewiele, jednakże figury p. Gavaudan i jeszcze druga, naczelnika stacyi kolei żelaznej, tak są żywcem z natury wzięte, tak ultra-paryskie, a tak zarazem wysoko komiczne, że uśmiać się aż do łez trzeba.

Przy ciągłem łaknieniu rzeczy nowych w teatrach, których jest tu z górą pięćdziesiąt, w obyczaj weszło dawanie na scenie przeróbek z powieści i romansów. Udają się one rzadko i najczęściej żywot ich jest bardzo krótko trwały. W obecnej jednak chwili *Quatre-vingt treize* Wiktora Hugo w Gaieté i *Serge Panine* Jerzego Ohnet w Gymnase przyjęte zostały z wielkiem uznaniem i mają szanse powodzenia.

Powieść Wiktora Hugo znana jest dobrze z przekładów naszej publiczności. Czytelnik przypomni sobie łatwo, że nie masz tam żadnego dramatycznego węzła, a tylko szereg wspaniałych obrazów z rewolucyi i wojen wandejskich, opromieniony hyperbolicznym talentem poety. Dziwnym także przy dzisiejszych wymaganiach na scenie wydać się musi utwór, do którego nie wprowadzono kobiet. Matka bowiem, z czysto zwierzęcym instynktem poszukująca swych dzieci, stanowi poboczny epizod, z akcyą główną nie łączący się wcale. Że jednak dyrektor teatru do szczytu doskonałości posunął dekoracye, że główne role obsadzone są dobrymi aktorami, którzy z emiazą wypowiadają strzępiaste Wiktora Hugo frazesy, sztuka więc na długie utrzymanie się liczyć może. Francuzi w teatrze więcej lubią poić oczy, aniżeli umysł i ztąd to owe tak nazwane *féeries*, z niezmiernym przepychem tutaj dawane, o których pomówiemy później, największe zyski przynoszą przedsiębiorcom. *Quatre-vingt treize* na scenie nie jest niczem więcej jak *féerie*.

Innego rodzaju jest komedya, a właściwie dramat *Serge Panine*. Tu już ma miejsce kolizya uczuć, a nawet w grę wchodzi emulacya pomiędzy demokratycznym i arystokratycznym światem. A lubo efekta sceniczne wyzyskane są z wielką zręcznością, jednak treść sama przedstawiana w powieści nie odznacza się ani nowością, ani nawet prawdą. Niewierność małżeńska, spekulowanie na posag i staczanie się po pochyłości występku aż do zbrodni dla miłego grosza i używania, stanowią treść, której nie przytaczamy szczegółowo. Franciszek Sarcey, jeden z najpotężniejszych dzisiaj feljetonistów paryskich wziął p. Ohnet w wyjątkową opiekę, a pod jego egidą powodzenie i sztuki i jej autora jest zapewnione, i już dzisiaj dawne a zapomniane romanse p. Ohnet dobywają z półek księgarskich, żeby je przerabiać na scenę. Nas *Serge Panine* nie z powodu rzeczywistej wartości, ale z czysto narodowego obchodzi względu. Osobistość, która nazwisko to nosi jest to zrujnowany książę, człowiek, który kocha się w jednej, a dla posagu zaślubia drugą, rozdziera serce swej żony i burzy spokój innej rodziny i dochodzi wreszcie do zupełnego upadku — słowem nikczemnik skończony. Księcia tego nazwał autor Polakiem, idąc za modą, która we Francyi od czasu ostatnich lat dziesięciu każe narodowi naszemu najcięższe przypisywać wady. — Trudno naturalnie się sprzeczać, żeby indywiduum podobne nie było pomiędzy nami możliwe, boć wszędzie są ludzie i ludziska, ale jeżeli autor chrzci go imieniem Sergiusza i daje mu nazwisko Panin, aż nadto dobrze w pamięci naszej wyryte, powinien miejsce urodzenia jego dalej na wschód od Polski posunąć, a to pod zagrożeniem zarzutu zupełnej ignorancyi. P. Sarcey, sprawozdawcy teatralnemu dziennika *le Temps*, który w feljetonie swym twierdzi, że Polacy — *Gascons du Nord*, wydają często z pomiędzy siebie takie charaktery, zrobiliśmy odpowiednią uwagę i otrzymaliśmy satysfakcyą zupełną, bo w publicznym swym o komedyi odczycie, mianym w sali konferencyjnej na *Boulevard des Capucines*, stosownie do naszych wskazówek wytknął on błąd popełniony przez pana Ohnet. — Czy poprawka ta będzie wprowadzona i w przedstawianej sztuce, dotąd nie wiemy.

*Aër.*

go pewien szpieg w jednej z bibliotek publicznych, ale dlatego, aby otrzymać grubszą nagrodę za odkrycie i nie dać go sobie wydrzeć innym kolegom, rzecz trzymał w tajemnicy i dopiero po uśmierceniu cara, zarządził areszt.

Dowiadujemy się nadto, że szef tajnej policyi miejskiej (zależnej od t. zw. „gradonaczalnika“) otrzymywał na jej urządzenie 60.000 rubli, wydano zaś rzeczywiście tylko 20.000 ... reszta ulotniła się. Taką to wiernopoddańczość“ właśnie służek swoich, musiał Aleksander II życiem przypłacić!

## Z Hercegowiny i Krywoszy.

*Politische Correspondenz* donosi o nowych krwawych starciach — co następuje: „Według sprawozdania fmp. Jowanowicza, kapral Spannbauer z 3. kompanii pułku piechoty Nr 11 (Prinz von Sachsen) — który dowodził oddziałem wysłanym dla obrony straży skarbowej pod Planik. na północ od Bileku — został 16go b. m. napadnięty przez 200 powstańców *(Pol. Corr.* już nie pisze „Räuberbanden“ — albo „Hajduken“ — ale „Insurgenten“). Z żołnierzami swemi zajął dom o godzinie $10^1/_2$ przed południem i bronił się przez 30 godzin, t. j. do godziny 5 wieczór dnia 17 b. m. przeciwko znacznej przemocy. Dopiero gdy część powstańców cofnęła się, skorzystał z tej sposobności i przebił się do Korito. Dzielnemu temu kapralowi zaraz dano złoty medal waleczności.

„Według dalszego doniesienia podpułkownik Landwehr tegoż samego 11 pułku dnia 20 b. m. z transportem amunicyi i prowiantu przybył z Korito do Bileku. Oddział ten w marszu przez góry, pomiędzy drogą a granicą czarnogórską był d. 19 b. m. w nieustannym boju z powstańcami, którzy go pod Bila Rudina oczekiwali i zaatakowali. Powstańców odparto — a chaty, które przez nich były zajęte i bronione, podpalono. W chatach tych znajdowało się wiele prowiantu i amunicyi, która też podczas pożaru eksplodowała.

„Podczas powrotu oddziału z Bileku, w dniu 20 b. m. zdążali powstańcy za jego tylną strażą aż do Rjeta Rudina, ale nie odważyli się na wykonanie ataku. Dwaj szeregowcy piechoty i jeden żołnierz od pociągów są ranieni.

„W ośmiu potyczkach, jakie od 16 b. m. zaszły między Korito a Bilekiem — jest dotychczas z 11 pułku ranny porucznik Jalic, dwóch podoficerów i trzech szeregowców — jeden szeregowiec zginął — jednego nie odszukano. Donoszą, że powstańcy przy wszystkich starciach znaczne odnieśli straty“.

Raport ten wcale niepomyślnie wygląda. Dowodzi on, że już się w Hercogowinie ma do czynienia z formalnem powstaniem. Sposób wojowania powstańców ten sam, jaki w górach bywa zazwyczaj: polega on na ciągłem niepokojeniu wojsk rządowych, trapieniu ich ciągłemi utarczkami w marszach, ściganiu tylnych straży i t. p. Ale co gorsza — to okoliczność, która jasno bardzo z raportu tego wynika, że w publikacyach urzędowych z placu boju nie ma szczerości. Raport wspomina w końcu o ośmiu potyczkach, jakie zaszły między 16 a 20 b. m. w okolicy Korita i Bileku — podczas gdy dotychczas doniesiono o jednej, a powyższy raport opowiada o dwóch. Gdzież i jakie były jeszcze potyczki? a prócz wymienionych było ich jeszcze pięć!

Do *W. Allg. Ztg.* telegrafują z Raguzy 20 b. m., iż w Bileku obawiają się powstania. Załoga jest słaba. Na silne prośby odesłano tam posiłki z Trebini i z Mostaru. Potwierdza to dalszy telegram z Trebini z tejże daty, donoszący iż dwie kompanie pułku Szmerlinga odeszły w nocy do Bileku, przeciwko zagrażającemu tej okolicy oddziałowi Tarnowicza. Od 19 telegraficzna komunikacya z Bilekiem przerwana.

Rząd, jak donosi *Polit. Corresp.* nie zamierza dalszych oddziałów wojska wysyłać na południe, tylko stan wojska już stacyonującego w Dalmacyi i prowincyach okupowanych zostanie znacznie pomnożony. Jakoż wydane już zostały rozkazy mobilizacyjne. Z galicyjskich pułków zostały uruchomione: Nr. 80, 15 i 71. Powołano do nich wszystkich rezerwistów, oficerów zaś z dwóch pierwszych lat rezerwy. Kilkunastu oficerów rezerwy z 80 pułku (Szlezwig-Holsztein) odjechało już do Dalmacyi. Kompania 5-ta drugiego batalionu inżynieryi, stojącego załogą w Krakowie, otrzymała rozkaz wymarszu do Dalmacyi.

## Kronika.

*Kraków, 23 stycznia.*

**Plakaty**, ogłaszające na dzień 23 b. m. w pamiętną narodu polskiego rocznicę „nabożeństwo pamiątkowe“ w kościele OO. Kapucynów. c. k. prokuratorya zabroniła rozlepiać po mieście.

**Nabożeństwo** za poległych w r. 1863 braci odbyło się dziś w kościele OO. Kapucynów nie jak ogłoszono o 10 ale o 11 godzinie. Chociaż znaczna część publiczności, która się była zgromadziła o 10. rozeszła się, niemniej zgromadzenie pobożnych było bardzo liczne. Szczególnie licznym był zastęp młodzieży. Po odbytem nabożeństwie odśpiewano pieśni religijno-narodowe: *Boże coś Polskę* i *Z dymem pożarów*.

**Dziś**, o godzinie 10 odbyło się na Kazimierzu przy zakładzie Sióstr Miłosierdzia poświęcenie szwalni dla małych dzieci, zostających pod protektoratem ks. Marceliny Czartoryskiej.

**Prezydent dr. Weigel** w ciągu dłuższego swego pobytu w Wiedniu, starał się usilnie o cofnięcie nakazu zamknięcia teatru, starania jego jednakże nie zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem. Natomiast rząd, jak się dowiadujemy, skłania się do oddania gmachu teatralnego na własność gminy, pod warunkiem, aby gmina do lat trzech wybudowała swoim kosztem teatr nowy, wedle planów przez rząd zatwierdzonych. Dawny gmach mógłby w takim razie być obrócony na inne cele, n. p. po stosownem przerobieniu na pomieszczenie muzeum techniczno-przemysłowego i t. p.

**Wczorajszy** koncert spacerowy Towarzystwa św. Salomei odznaczał się urozmaiconym i wybornie przez orkiestrę 40 pułku wykonanym programem. Publiczność atoli zgromadziła się tym razem mniej licznie bądź dla tego że dzień poprzedni obfitował w mnóstwo balów i wieczorów tańcujących, bądź też z powodu krążącej w postaci przestrogi pogłoski, że wraz z koncertem miał się odbyć „dalszy ciąg“ czy też „koniec“ wenty. Rzeczywiście amatorowie muzyki znaleźli w sali niespodziankę w postaci zastawionych różnemi przedmiotami stołów, między któremi nie brakło i pociągającej do kupna siły magnetycznej.

**Bale, pikniki**, wieczorki tańcujące bez przerwy następują po sobie, odetchnąć prawie nie dają tańczącym. W mieście rozmowa o sprawach karnawałowych góruje w tej chwili nad wszystkiem: *król Karnawał* to nie konstytucyjny monarcha, — nad hołdownikami swemi panuje samowładnie. Poddani jego nie żalą się jednak na jego rządy — a kto się żali, to nie szczerze. Lekka *kawalerya* to jak zawsze wyborowa część jego armii, ale i zastęp amazonek równie nie strudzony. Nowozaciężne szeregi dotrzymują placu jak stary żołnierz.

Zapowiedzianych zabaw mnóstwo, oprócz publicznych balów, mnóstwo zabaw prywatnych. O tych ostatnich reporterskie doniesienia nie zawsze się z sobą zgadzają, bo król Karnawał często zmienia swe plany strategiczne. Oto kilka najważniejszych w bieżącym tygodniu, o których nam doniesiono że najwięcej budzą zajęcia: Na wtorek zapowiedziany piknik w hotelu Saskim, we środę wielki bal na pomnik Mickiewicza, we czwartek bal u państwa Tchórznickich, w sobotę u państwa Puszetów itd. Dalszy ciąg nastąpi.

**Bal strzelecki.** Spodziewać się można było, że na cel taki t. j. na budowę gmachu teatralnego urządzony bal sprowadzi do strzelnicy takie tłumy, że sala z trudnością pomieścić je będzie mogła. Tymczasem przepełnienia nie było, ale mimo to było dosyć osób, bo do kadryla stanęło przeszło 60 par. Teatr prawdopodobnie nie wiele skorzysta na tem, ale zyskali ci co byli, bo się ubawili wyśmienicie. Już to bale strzeleckie liczą się zawsze do najprzyjemniejszych balów, bo przy świetności łączą urok domowych zabaw. Na balach publicznych jest popis toalet, tutaj istotna zabawa. Życzyćby sobie należało, aby Towarzystwo strzeleckie jeszcze jednę taką zabawę urządziło w tym roku.

**Zabawa tańcująca** w Stowarzyszeniu „Zgoda“ wypadła w sobotę świetnie. Bawiono się echoczo do rana. Był to pierwszy wieczorek, urządzony przez to ze wszech miar użyteczne stowarzyszenie, któremu szczerze najlepszego życzymy powodzenia. Wszakże właśnie dla tego, nie możemy powstrzymać uwagi, jaka się każdemu życzliwemu nasunąć musiała, że pod względem toalet pań i panów lepiej by było, żeby wieczorek miał więcej cechę zabawy domowej. Atłasowe buciczki, sukienki balowe, fraki i białe krawaty, to wszystko może mieć tylko ten skutek, że wielu członków stowarzyszenia, którzyby chętnie z rodzinami swemi wzięli udział w zabawach, zaniecha tego, bo z powodu stroju będą zbyt kosztowne. W ten sposób stowarzyszenie utrudni sobie osiągnięcie jednego z głównych zadań, jakiem jest obudzenie życia towarzyskiego — a co gorsza, podsycić może wadę, która u nas we wszystkich warstwach społecznych panuje, życie nad możność. Spodziewamy się, że zarząd stowarzyszenia przyjmie te uwagi tak szczerze, jak ze szczerej myśli i przychylnego serca płyną.

**Komitet balu** Mickiewiczowskiego we Lwowie składa się ze sześćdziesięciu blisko osób. Gospodynie jeszcze nie zaproszone, dzień balu nie oznaczony stanowczo, ale bal ma się odbyć w lutym. Obecni na posiedzeniu komitetu reprezentanci lwowskiego dziennikarstwa zostali uproszeni, aby za pomocą swoich organów wyrazili niepłonną nadzieję, że bal ten, ze względu na cel narodowy, do którego osiągnienia Lwów jeszcze prawie niczem się nie przyczynił, wypadnie świetnie, i że mieszkańcy Lwowa, właśnie ze względu na ten cel patryotyczny, zaniechają wszelkich zabaw domowych w dniu, kiedy urządzony będzie bal na dochód pomnika Mickiewicza.

Zdaje nam się że podobną nadzieję wyrazić mamy prawo w Krakowie. A więc ogłaszamy: w przyszłą środę nie ma żadnych zabaw prywatnych, jest tylko bal Mickiewiczowski.

**Ostrożność godna — nagany.** Dowiadujemy się, że znalazło się w Krakowie dwóch tak ostrożnych gospodarzy, którzy dowiedziawszy się o zamknięciu teatru krakowskiego natychmiast sądownie wypowiedzieli mieszkanie aktorom mieszkającym u nich, pomimo że ci najpunktualniej dotąd uiszczali należytość za mieszkanie.

*Lwów*, 22 stycznia.

**Lwowskie Towarzystwo oświaty ludowej** w program swój jak wiadomo, przyjęło również i zakładanie czytelni. Otóż w dniu dzisiejszym nastąpiło uroczyste otwarcie pierwszej czytelni na przedmieściu żółkiewskiem w domu fabrykanta tutejszego p. Deskura, który z chwalebną gotowością ofiarował bezpłatnie lokal na użytek czytelni. Wobec licznie zgromadzonej publiczności, złożonej z poważnych osobistości miasta i rzemieślników dzielnicy żółkiewskiej, zagaił uroczystość prezes Towarzystwa dr. Kubala, podnosząc w swem przemówieniu potrzebę oświaty w jak najrozleglejszych rozmiarach, gdyż, jak się wyraził „tylko oświecone społeczeństwo może mieć prawo do bytu samodzielnego“, objaśnił zarazem, jakie ma cele Towarzystwo oświaty ludowej. Następnie przemówił w duchu patryotyczno-religijnym ks. Formaniosz, wzywając młódź rzemieślniczą, by gorliwie garnęła się do czytelni jako źródła oświaty, gdzie ludzie wiedzy zasiewać będą ziarna prawdziwej nauki i szczerej miłości ojczyzny. Prawdziwie obywatelskie było dalej przemówienie pana Deskura, który podniósł równość wszystkich stanów i wskazał kto dzisiaj ma prawo do szlachectwa, miasto dawniejszego, rodowego; oto ten, kto goręciej ojczyznę ukochał a gorliwiej jej służy. Na koniec w imieniu młodzieży rzemieślniczej zabrał głos p. Bednarowski Aleksander, młody robotnik z warstatów p. Deskura, a słowa jego serdeczne najlepsze na wszystkich zrobiły wrażenie, szczególnie zaś ustęp, z którym do swoich kolegów się zwrócił, wzywając ich gorąco do korzystania z czytelni.

W następną niedzielę będzie otwarta czytelnia w drugiej dzielnicy (na grodeckim).

### Korespondencya od Redakcyi.

**M. D.** Ależ Panie! pocóż Pan wierzysz sąsiadom? — Nie znajdziesz Pan takiego artykułu.

**T. W.** Prosimy.

**S. w M.** Jeśli takiemi środkami walczą, my w ich ślady nie wstąpimy.

### Spostrzeżenia meteorologiczne

Obserwatorjum astronomiczne w Krakowie.

| Dn. | Godzina | Ciepł. Cels. | Ciśn. powiet. milim. | Wiatr | Najw. i najm. ciep. C. | Zjawiska |
|---|---|---|---|---|---|---|
| 21 | 2 p. | +2.5 | 755.4 | Z. | +1.5 | Pochmurno |
| | 10 w. | 2.0 | 55.6 | Z. | +4.0 | dżdżysto |
| 22 | 7 r. | 0.4 | 56.9 | PdZ. | | rano śnieg |
| | 2 p. | 1.2 | 57.5 | Z. | 0.0 | Pochmurno |
| | 10 w. | 0.6 | 58.4 | Z. | +2.0 | „ |
| 16 | 7 r. | 0.2 | 57.3 | Z. | | „ |

*Sprawozdanie meteorologiczne* z d. 21 stycznia. Zmiany w ciśnieniu powietrza są bardzo małe. Najniższy stan barometru utrzymuje się w północnej części Rosyi, wysokie ciśnienie powietrza rozszerza się w kierunku półocno-zachodnim. Wiatry ciągle są słabe. Niebo w ogóle zachmurzone i mgły znaczne, Ciepłota powietrza powoli się zmniejsza. Temperatura o godz. 7 rano wynosiła: w Paryżu —3.9, Kopenhadze 4.0, Stokholmie 2.0, Petersburgu —0.9, Moskwie 1.9 w Warszawie 1.0, Berlinie 1.4, Lipsku —0,2, Monachium — 3.4, Ischl — 6.4, Wiedniu 3.8, Pradze 2 8, Budapeszcie —2.2, we Lwowie 1.8, w Tryeście 7.2, w Rzymie 2.6 stopni Celsyusza. Przewidywać można powolne oziębianie się powietrza.

## Wiadomości literackie i artystyczne.

**W Akademii umiejętności** odbyło się d. 20 b. m. posiedzenie Wydziału matem.-przyrodn. pod przewodnictwem dyrektora dr. Teichmana. Sekretarz Wydziału prof. dr. Kuczyński odczytał treść rozprawy nadesłanej przez prof. Frankego p. t.: „Teorya analityczna kompleksów śrub chwilowych.“ Potem dr. Wierzejski wyłożył rzecz o skorupiaku z tatrzańskich jezior Branchinecta paludosa O. F. Müller, jako ostatnim zabytku słodkowodnym fauny okresu lodowego. Nad treścią tej rozprawy wywiązała się dyskusya, w której brali udział dr. Teichmann, dr. Alth i dr. Rostafiński. Następnie prof. Kulczyński Wład. wyłożył treść swej pracy: opisy nowych pająków z Tatr, Babiej góry i Karpat szląskich. Po krótkiej dyskusyi nad treścią tej pracy, w której głos zabierali dr. Wierzejski i dr. Rostafiński, wyłożył p. Ignacy Szyszyłowicz rzecz p. t.: „kwas rozolowy jako odczynnik na śluzy roślinne.“ Dr. Janczewski wskazał ważność tego odkrycia, prof. Teichmann zapytał p. Szyszyłowicza, czy ten kwas rozolowy nie może być również użytym jako odczynnik na śluzy zwierzęce. A gdy autor oświadczył, iż pod tym względem żadnych nie robił doświadczeń, upraszał go o uzupełnienie swej pracy przez doświadczenia ze śluzem zwierzęcym, które to życzenie poparł prezes dr. Majer. Na posiedzeniu administracyjnem, które się odbyło w dalszym ciągu poprzedzającego, odesłano rozprawę wzwyż pomienioną członka Akademii prof. Frankego do komitetu redakcyjnego, rozprawy zaś pp. dr. Wierzejskiego, Kulczyńskiego i Szyszyłowicza, stosownie do regulaminu oddano członkom Wydziału do sprawozdania. Nakoniec zatwierdzono wybory dra Leona Dudrewicza w Warszawie na członka komisyi antropologicznej i p. Bronisława Gustawicza naucz. gimn. św. Anny w Krakowie na członka komisyi fizyograficznej i antropologicznej.

**Szkoły** Nr. 3 zawiera: Piśmiennictwo ludowe (dok.). — Obowiązki inspektorów (c. d.). — Ankieta szkolna. — Historyczna podstawa poematu „Marya“ Malczewskiego i uwagi nad nim p. Parylaka (c. d.). — Piśmiennictwo. — Wiadomości potoczne z dziedziny szkolnictwa. Ogłoszenia. — Inseraty.

**Teatr.** Bale w sali Towarzystwa strzeleckiego oddawna zdobyły sobie sławę balów, na których nikt się nie nudzi, na których ochoczość do tańca największym nawet mizantropom się udziela. I w samej rzeczy, wielką musi być dla krakowskiej publiczności pokusa tego miłego upojenia, gdy pomimo benefisu ulubionego artysty, p. Wład. Wojdałowicza i pomimo nowej sztuki, tytułem swoim dozwalającej domyślać się wesołej farsy, prowizoryczny nasz teatrzyk przy ul. Wolskiej w sobotę nie był szczelnie napełniony publicznością. Ci jednak, którzy w tym dniu nie poszli na ulicę Lubicz, ale na ulicę Wolską, pewnie tego nie żałowali. Ubawili się wybornie, uśmiali się do łez, nóg nie zmęczyli choreograficznym popisem i — wrócili do domu przed godziną 10tą.

Sztuka: *Kłopoty pana Travetti*, tłómaczona z włoskiego p. Vittore Bersezio, należy do tych sztuk, które stoją na pograniczu między komedyą a farsą; pod względem humoru nie wiele ustępuje ona najlepszym farsom francuskim a stoi od nich nieskończenie wyżej pod względem przyzwoitości i moralnej tendencyi, matki bowiem bez obawy zgorszenia mogą swe córki na nią zaprowadzić. Co więcej w sztuce tej odszukać nawet można pewną głębszą społeczną tendencyę, ma ona pewien sens moralny — a to się farsom francuskim chyba nie zdarza. Komedya p. Bersezio całą osnową wymierzona przeciw pewnemu społecznemu przesądowi, chłoszcze i ośmiesza uprzedzenie stanu urzędniczego i nieuzasadnione wynoszenie się tegoż po nad stan przemysłowców i rękodzielników, od których zacniejszym się być mieni. Widocznie stosunki nasze i wyobrażenia nie różnią się bardzo od stosunków włoskich.

P. Travetti (p. Szymański), najzacniejszy urzędnik niskiego stopnia, najporczywszy przy tem ojciec rodziny, w domu ciemiężony przez żonę, niegospodarną, lubiącą się stroić i grosz nad stan wydawać, (panna Wojnowska), ciemiężony nadto przez skapryszonego płaksę synalka, w biurze ciemiężony jak bydle robocze przez przełożonych (p. Frenkiel), którym się przypochlebić nie umie i od których tysiączne, najprzykrzejsze znosić musi upokorzenia, pomimo tego i pomimo dotkliwych kłopotów pieniężnych i krytycznego położenia, nie chce wydać córki za młodego, bogatego piekarza (p. Śliwiński), którego córka jego (p. Pysznik) kocha, a który spodziewać się ma prawo znacznego spadku po swoim wspólniku i opiekunie (Giacetta — p. Wojdałowicz). „Córka moja musi wyjść za urzędnika!“ Pomimo tego zaklęcia, poczciwy piekarz, typ nieśmiałego młodzieńca, wskutek czynnej interwencyi swego opiekuna, zacnego ale szorstkiego i gburowatego w obejściu Giacetta, dopina w końcu celu swoich gorących pragnień, p. Travetti bowiem, skutkiem intryg kolegów biurowych i zajścia z naczelnikiem biura w obronie własnego honoru, dostaje dymisyę, przestaje być urzędnikiem i przyjmuje ofiarowaną mu korzystniejszą posadę rachmistrza w piekarni Giacetty. P. Travetti pozbywa się wraz z urzędem kłopotów a oraz i towarzyskiego uprzedzenia, honor jego za wdaniem się zacnego dyrektora (p. Feliksiewicz) świetnej doznaje rehabilitacyi, zastawiony w lombardzie ulubiony zegarek wraca do jego rąk, jako dar ślubny od przyszłego zięcia, publiczność nie szczędzi mu oklasków, a kortyna zapada. Oto w głównym zarysie osnowa sztuki, nie odznaczającej się ani konsekwentną budową ani ciągłością akcyi, ale pełnej wybornych epizodów i dającej starannym i pomysłowym artystom pole do wytworzenia w drugorzędnych nawet rolach komicznych typów a więc pożądaną, jak sądzimy, sposobność popisu i wyszczególnienia. Nie możemy powiedzieć żadną miarą, aby z tej sposobności starali się wszyscy skorzystać tak, jakby po ich uzdolnieniu oczekiwać było można.

Sztuka p. Bersezio należy do tych, w których zadanie ubawienia publiczności autor w mniejszej tylko połowie podejmuje, większej i ważniejszej połowy autorami winni być sami artyści. Z wyjątkiem p. Szymańskiego i p. Wojdałowicza (którego talent zresztą w tej sztuce nie miał sposobności zajaśnienia w całym blasku), z wyjątkiem także doskonałej subretki (pani Bauman) a po części i panny Wojnowskiej — inni artyści grali tak... że o grze ich nie wiele dałoby się powiedzieć. Znacznych w tej grze błędów nie było — ale na jej pochwałę chyba tyle rzec można, że uwalnia recenzenta od obowiązku pisania o niej. Jeśli komedya pomimo tego była zabawną — znać, że nie jest bez wartości.

## Sprawy sądowe.

Przewodniczący r. s. k. Smolarski, wotanci r. s. k. Balear i adj. dr. Bogusz. Zastęp. prokuratora Fetter, obrońca dr. Machalski. Sędziowie przysięgli pp. Geissler, Czerny, Mikowski, Langier, Kaczmarski, dr. Sciborowski, Wawrzeczko, Molędzki, dr. Nowicki, Truskolawski, Żeleński, Gulkowski.

„ . . . . . Ty jesteś jak zdrowie!
„Ile cię cenić trzeba, ten tylko się dowie
„Kto cię stracił“ — pomyślał sobie zapewne już nieraz Abe Rothstein od czasu, jak swą piękną ojczyznę — Litwę pożegnał. Bo tężto kraj błogosławiony dla takich jak on przedsiębiorczych duchów, gdzie można ze sprawiedliwością rozmawiać na osobności, a złe wrażenie „dowcipnych figlików“, zatrzeć kilku bumagami.

Abele choć z zawodu krawiec, czuł w sobie powołanie na gründera. Na to atoli potrzeba dwóch warunków: kapitałów i pola do szwindlów. Ostatnie uśmiechało mu się w Galicyi, co do kapitału nie wątpił ani chwili, że go swym przemysłem zdobędzie. Po wielu mniej więcej romantycznych przygodach, o których w swej dyskrecyi nie lubi mówić, widzimy Abelego u Salomona Silbersteina, krawca w Biały. w charakterze prywatnego Sekretarza do szczególnych poruczeń.

Czemu ten stolik, przy którym pracował zaraz w pierwszym dniu urzędowania, zamykał pryncypał jego tak hermetycznie i taką otaczał troskliwością? Abuś miał wielką słabość do zgłębiania rzeczy niejasnych, to też czekał tylko na sposobność, aby tajemnicę tego stolika wyświecić.

Sposobność ta nadarzyła się wkrótce i Abe nożyczkami (użyteczny ten instrument oprócz krawieckiego i chirurgicznego ma jak widzimy szerokie zastosowanie) — nożyczkami otworzył szufladę.

Merkury czuwał widocznie nad swym kapłanem, bo Abe w szufladzie tej znalazł przeszło 500 złr. gotówką i kosztowności w wartości 200 złr.

Abe skorzystał z tego uśmiechu fortuny — pieniądze i kosztowności zniknęły w jego szerokich kieszeniach, a on sam z magazynu *„für Herren und Damenkleider“* Salamona Silbersteina. Trafił szczęśliwie na furę jadącą do Skoczowa, gdzie postanowił wypocząć i wyekwipować się.

Zajechał do oberży i zaczął od stóp do głowy metamorfozę na Geschäftsmana. Do dwóch skradzio-

## Ignacy Łukasiewicz.

Wspomnienie pośmiertne przez *A. J.*

Ignacy Łukasiewicz urodził się w roku 1822 we wsi Zadusznikach w dawnym obwodzie Tarnowskim, nad samą Wisłą położonej; z Józefa i Apolonii z Kniaziów Świętopełków. Staro-szlachecki dwór w Zadusznikach znany był w całej okolicy, bo gospodarz, co walczył jeszcze przy boku Kościuszki, przyjął dewizę pozostawioną po przodkach. „Gość w dom, Bóg w dom“, to też dłoń i serce otwarte były zawsze dla potrzebujących rady lub pomocy, — a dla ojczyzny życie i mienie gotowe w ofierze.

Wieść o powstaniu listopadowem, jak iskra elektryczna przebiegła mimo kordonów, wszystkie ziemie polskie. — Belweder zdobyty! to Naród kruszy kajdany! do boju! do boju! wydarł się okrzyk ze wszystkich poczciwych piersi, tak w dworach szlacheckich, jak w chatach rolników, — do boju! do braci za Wisłą!

I w Zadusznikach zawrzało nowe życie, ze wszystkich stron, dniem i nocą spieszono, jakby na punkt zborny, pod dach towarzysza Kościuszki. Tu się zbrojono, mundurowano, wiązano w całość, aby nocą, przeprawiwszy się na przeciwległy brzeg Wisły, rzucić się na pilnujące granic kozackie spisy, połamać je, połączyć się z braćmi, byle prędzej na wroga. — Krwawy, straszny bój zawrzał. Zaduszniki zmieniły się w obóz — po jednej stronie dworku, ojciec kompletował ochotników, po drugiej założono szpital, gdzie matka, jak anioł opiekuńczy, dniem i nocą chodziła od łoża do łoża, kojąc cierpienia rannych.

Bohaterskie powstanie narodu, pomimo cudów waleczności, pomimo ofiar, zwichnięte u góry, złamane przemocą i intrygami — upadło a ścigane rozbitki, głodne, obdarte i ranne, spieszyły znów do Zadusznik, jak do oazy, by uśmierzyć rozpacz, zorjentować się, przyodziać i przygotować się na długą, ciernistą wędrówkę tułactwa!

U takiego to źródła czerpał dziewięcioletni Ignacy zasady wielkich cnót, ofiary i poświęcenia na dalszą drogę żywota, a patrząc co dzień na czyny ojca i matki, na ich zaparcie się w obliczu potrzeb ojczyzny, przygotowywał umysł i serce, które z czasem rozwinąć się miały tak potężnie i tak piękne wydały owoce.

Kiedy pole walki zaległa cisza grobowa, mogiły i zgliszcza — i mieszkańcy Zadusznik znaleźli się z bardzo uszczuplonym majątkiem.

Oddano Ignacego do szkół do Rzeszowa; po ukończeniu których, aby nie oglądać się na majątek rodziców, nie robić siostrom uszczerbku, a licząc na własne siły, postanowił oddać się farmacyi, pod przewodnictwem ogólnie szanowanego aptekarza Swobody w Łańcucie.

W r. 1842 jako podaptekarz, udał się znów do Rzeszowa, gdzie spotkał wielu kolegów szkolnych. Wśród licznego kółka młodzieży z różnych sfer, Ignacy napojony w domu uczuciami czysto polskiemi, spostrzegł od razu pomiędzy kolegami i młodemi przyjaciółmi, zaniedbanie ojczystego języka, przygnębienie ducha, i zupełny brak przewodniej myśli — postanowił więc działać — a nie łatwe to było zadanie w Galicyi wówczas, pod rządem prześladującym wszystko, co było polskie; język polski wygnany ze szkół, wszelkie książki z zacniejszą myślą zakazane i tępione — despotyzm i denuncyacya na porządku dziennym. Niemiecczyzna rozsiadła się swobodnie, a wszelki objaw myśli polskiej, karano więzieniem, jako zbrodnię.

Rozbudzić to wszystko — ożywić, nadać kierunek właściwy, to było pierwszem zadaniem młodego patryoty. Zaczęła się więc propaganda ustna i książkowa. Pozawiązywał kółka, powoli zaczęte przypuszczać do swego grona młodzież szkolną i rzemieślniczą, aby i w tej warstwie rzucać uczciwe nasiona polskiej myśli i zjednywać sobie adeptów. Jakąż radością napełniało się serce młodego przywódcy, na widok garnącej się młodzieży, do tego pokarmu duchowego. Z każdym dniem wzrastała liczba kandydatów do przyszłych zastępów o niepodległość ojczyzny.

Zbliżał się rok 1846, a z nim i ogólny prąd nowych idei, jakie zamanifestowały się w całej Europie. Przeczuwano nowe walki z rządami despotycznemi, to też rządy potroiły baczność, rozmnożyło się szpiegostwo, skutkiem czego dnia 19 lutego 1846 r., ś. p. Ignacy dostał się do więzienia.

W czasie śledztwa sprowadzony Ignacy do komisyi, stanął przed świetnem audytoryum, oczekując zapytań. P. przewodniczący po głębokim namyśle, zapytał obwinionego, dlaczego zatruwał wodę w studniach publicznych? czy myślisz, że nie wiemy tego?

— Jeżeli dobrze zrozumiałem to obwinienie, to przyznam się świetnej komisyi, że ani ja, ani nauka, nie zna trucizny któraby zabijała Niemców, a była nieszkodliwą Polakom — a jedni i drudzy czerpią z tych samych studzien wodę — może p. prezes raczy mnie objaśnić.

— Ty drwisz! zakrzyczał prezydujący — pamiętaj, że jesteś przed sądem.

— Jakie pytanie, taka odpowiedź.

Po ukończonym śledztwie, Ignacy uznany za niepoprawnego zbrodniarza, przewiezionym został w r. 1847 do Lwowa, do więzienia.

W r. 1848, 19 marca po dwuletniem więzieniu, na mocy konstytucyi uwolnionym został.

W konstytucyi z 1848 r., nadanej w Austryi, patryoci polscy dążący zawsze do niepodległości, upatrywali wielkie nadzieje, dla swej ojczyzny.

Już w więzieniu tworzyli różne plany, a znając gotowość i poświęcenie Ignacego, kiedy im tak niespodziewanie otworzono bramy więzienne, polecili mu udać się znów do Rzeszowa, i dalej prowadzić rozpoczęte dzieło — zawiązywać kółka, szerzyć propagandę, i być pomocnym do formowania gwardyi i Rady Narodowej, gdzie też od kwietnia do sierpnia był czynnym. Spełniwszy to swoje zadanie przeniósł się do Lwowa, a pracując w aptece Piotre Mikolasza, wstąpił równocześnie do gwardyi narodowej, w której pozostał aż do nowej reakcyi, zbombardowania Lwowa, i ogłoszenia w Galicyi stanu oblężenia.

Słońce co na chwilę zabłysło dla polaków w Galicyi, zgasło — ustało życie polityczne, propaganda dalsza była utrudniona, chwilę tę postanowił Ignacy poświęcić przerwanej więzieniem nauce — i ukończyć w Uniwersytecie krakowskim kurs farmacyi. Ale daremne były Jego usiłowania, ani policya, ani Rząd gubernialny, jako silnie podejrzanemu i niepoprawnemu zbrodniarzowi politycznemu, nie chcieli wydać paszportu do Krakowa. — Dopiero w roku 1850, zyskawszy szacunek i życzliwość Mikolasza, jakkolwiek innych zasad, ale zacnego człowieka, zdołał za jego protekcyą otrzymać upragniony paszport do Krakowa.

Tu zapisawszy się na wszechnicy, przy niezmordowanej pracy, ukończył rok pierwszy, na czas zaś wakacyj, za pośrednictwem ogólnie szanowanego profesora chemii Floryana Sawiczewskiego, otrzymał zarząd fabryki ałunu o 35 kilometrów od Krakowa oddalonej. Jedyna fabryka ałunu, który wyrabiano z prochów węgla kamiennego, zetlonych na popiół, zawierających siarczyk żelaza, zatrudniała przeszło 200 robotników. Tu znów Ignacy znalazł się w swoim żywiole, przy ciężkiej pracy, podniósł znacznie fabrykę, nie zaponinając wpływać na robotników, ku podniesieniu ich moralnemu. Z tąd uczęszczał dalej na wszechnicę, a po ośmiu miesiącach zebrawszy nowy fundusz opuścił fabrykę, by dokończyć studya na wszechnicy.

Po trzech latach pobytu w Krakowie, dla ukończenia czwartego kursu, udał się do Wiednia, gdzie po roku złożywszy wszelkie egzamina, kochany przez wszystkich kolegów i profesorów, powrócił z patentem do Lwowa i wstąpił znów do apteki Mikolasza. Tu przez lat kilka pracował ze swym kolegą, dawniej egzaminowanym aptekarzem Janem Żeh, oddając się szczególnej chemii.

Pewnego dnia starozakonny Schreiner z Borysławia, przyniósł wypadkowo do tej apteki, jakiś tłuszcz ziemny, z zapytaniem, co to jest, i co by z tego można zrobić? Zatrzymano tę próbkę dla doświadczeń, a Schreinerowi polecono zgłosić się po niejakim czasie. Młodzi chemicy wzięli się do analizy przyniesionego tłuszczu, a po różnych doświadczeniach, oddestylowaniu, oczyszczeniu kwasem siarkowym i opłukaniu ługiem sody gryzącej, otrzymali płyn bezbarwny, podobny do tak zwanego *oleum petrae* używany w bardzo ograniczonej ilości w medycynie.

*(D. c. n.).*

nych zegarków nabył jeszcze trzeci, wystroił się w skradzione pierścionki, odnowił lub uzupełnił tualetę i uraczył się winem.

Ale Abele zapomniał że istnieją w Austryi bardzo czynne telegrafy i żandarmi — iskra elektryczna przyniosła i do Skoczowa wieść o najświeższym jego figliku.

Pan szef miejscowego bezpieczeństwa przeczytawszy telegram. wyszedł na miasteczko, gdzie (i nie wierzcie tu w fatum) spotyka Abelego, przemienionego już w *„fein Jüngele“*, ale jeszcze niezmiernie podobnego do Abelego-złodzieja! Zatrzymuje go i zaczyna się konwersacya ogólna, w której Abele stawia się z początku ostro, ale sprowadzony do oberży i zrewidowany. przyznaje się do wszystkiego. Odebrano mu „łupy na Niemcach zdobyte“ i stawiono przed sąd krakowski.

I napisano jest w księdze przeznaczeń, że Abe Rothstein nie będzie günderem, bo gościnny kryminał krakowski przyjął go od dziś dnia w swe mury na dwa lata mieszkania z wiktem i opałem, gratis, po czem Abele zobaczy znowu ojczyste pola, „gdzie panieńskim rumieńcem dzięcielina pała“, ale na koszt państwa austryackiego i mając życzliwego towarzysza podróży w — żandarmie.

## Dział ekonomiczny.

**„Górnik.“** Pod tym tytułem ukazał się zeszyt pierwszy pisma poświęconego sprawom górnictwa naftowego w Galicyi. Wychodzić będzie okolicznościowo 6 razy na kwartał. Prenumerata kwartalna wynosi 1.20. Redaktorem dr. Stanisław Olszewski. Nakładem Towarzystwa naftowego w Gorlicach. Redakcya w biurze tegoż Towarzystwa. Druk Wł. Łozińskiego we Lwowie. Zeszyt I zawiera: Słowo od Redakcyi; Przekrój geologiczny kopalni nafty w Ropiance, przez dra S. Olszewskiego; Lampy bezpieczeństwa w zastosowaniu do kopalnictwa naftowego. Obijanie szybów od wody w Staruni; wiadomości bieżące. — „Bez wdawania się w szerokie, ścisłe naukowe rozprawy, mówi wstępne słowo od Redakcyi, chcemy i będziemy posługiwać się wynikami umiejętności zastosowalnej, ogłaszać wszelkie zdobycze, jakie nam praktyka przynieść może, w formie treściwej a przystępnej dla wszystkich w kopalnictwie naftowem pracujących, i zaznajamiać o tem wszystkiem, co na polu prawodawstwa oraz w kierunku technicznym, technologicznym i handlowym ma związek z naszym interesem, słowem, postaramy się, by „Górnik“ stał się rzeczywistym doradzcą, instruktorem i pomocnikiem każdego przedsiębiorcy.“ Pomoc redakcyi przyrzekli pp. Biechoński, Fauk, dr. Fedorowicz, W. Klobassa, dr. Mikołajczak, Ossecki, Suszycki i inni.

Witamy nowe pismo z radością, jako pierwszą próbę zawodowego organu dla spraw górnictwa i przemysłu nafowego. Młoda ta gałęź gospodarstwa narodowego ma rodzime warunki rozrostu i rozkwitu i powinna się stać źródłem bogactwa wielkiej części kraju. Na przeszkodzie temu stoją dotąd fałszywe stosunki prawne, wskutek tego zbytnie ciężary podatkowe i brak wszelkich podstaw do organizacyi kredytu; przeszkadza temu brak kapitału, a wreszcie brak fachowego prowadzenia i dyletantyzm. Górnictwo naftowe w Galicyi ma swoje pewne odrębne właściwości, ma już też za sobą własne trzydziestoletnie doświadczenie Zadanie „Górnika“ widzimy więc przedewszystkiem w gromadzeniu tych miejscowych, rodzimych doświadczeń, które dotąd luźnie rozrzucone, nie dawały dostatecznej podstawy dla dobycia z nich szerszych prawideł, marnowały się w indywidualnych próbach i wysiłkach, nie stawały się własnością ogółu. Istnieje już i literatura tej gałęzi górnictwa, ale rozrzucona po całej peryodycznej prasie i w luźnych broszurach i książkach. Brakowało centralnego ogniska. Badania geologiczne, studya historyczne dotychczasowych prac i usiłowań, opisy pojedynczych przedsiębiorstw, materyały statystyczne, repertoryum rodzimych, własnych doświadczeń i na własnych doświadczeniach opartych procederów technicznych i technologicznych, zastosowań i udoskonaleń obcych myśli do krajowych i lokalnych warunków, to jedna strona zadania. W innych krajach górnictwo nafowe rozporządza wielką siłą inteligencyi i kapitału, rozwija się pod działaniem dobroczynnych ustaw. Chcąc wytrzymać konkurencyę, trzeba nam dążyć do wyzyskania postępu u obcych. Oto drugie zadanie pisma, pouczać o tem, co się robi za granicą. Podawać wiadomości o stosunkach prawnych i ekonomicznych, handlowych, o środkach przewozowych, o drogach zbytu, o targach światowych nafty, — to dalsze pole działania dla nowego pisma. Witając zeszyt pierwszy „Górnika,“ o dwunastu stronnicach, o jednej tablicy, o wszystkich artykułach ile nam się zdaje z jednego pochodzących pióra, chcielibyśmy w nim widzieć skromny początek, pierwszy nieśmiały krok, po którym przyjdą śmielsze, obfitsze. Nam się zdaje, że górnictwo nasze stać już na własny, poważny organ, że go potrzebuje koniecznie, że on jest jednym z warunków rozwoju. Od poparcia więc tych, którzy w górnictwie i przemyśle naftowym są bezpośrednio interesowani i szerszego koła tych, którym w ogóle rozwój stosunków ekonomicznych kraju na sercu leży, zależeć będzie powodzenie, rozszerzenie i udoskonalenie nowego pisma. Szczęść Boże!

**Lwów**, 21 stycznia. (Sprawozdanie Banku rolniczego we Lwowie).

Handel zbożowy w ubiegłym tygodniu był bardzo cichy i jak dziś, nie zanosi się na usposobienie pogodniejsze. Niższe notowania targu Nowo-Yorkskiego, nagromadzone zasoby zboża wszelkich gatunków w magazynach zagranicznych, a mianowicie szwajcarskich, gdzie od niejakiego czasu Rosya południowa ofertami swemi i dowozami czyni nam poważną konkurencyę, nie mogą przyczynić się do ułatwienia transakcyi zbożowych naszego kraju.

Najcelniejsza tylko gotowa banatka jest łatwą do zbycia. Produkta strączkowe są bez pokupu.

Dziś notujemy za 100 klgr. loco Lwów:

| | | | |
|---|---|---|---|
| Pszenica czerwona banatka | zł. | 10.25 | — 11.25 |
| „ „ biała | „ | 9.50 | — 11.— |
| Żyto | „ | 9.— | — 10.75 |
| Owies | „ | 6.50 | — 7.50 |
| Groch Victorya | „ | 5.— | — 6.25 |
| „ drobny | „ | 9.— | — 10.— |
| Rzepak | „ | 6.— | — 7.— |
| Koniczyna | „ | 12.— | — 12.75 |
| | „ | 80.— | — 60.— |

Spirytus na termina zł. 29,50 za 10.000 lt. pret.

Uwaga. Mamy popyt na wełnę grubą różnej jakości w partyach dowolnych i upraszamy pp. producentów takowej o łaskawe zgłoszenie się do Banku rolniczego we Lwowie, który korzystny zbyt tego produktu przeprowadzić jest w możności.

**Wiedeń**, 22 stycznia (Telegram Krzysztofowicza i Ski—Café Stierboek). Zgłoszono 2.917, przypędzono 2.881 wołów; węgierskich 1498, galicyjskich 530, niemieckich 849 i 4 bawoły. Tendencya mdła. Płacono galicyjskie 50—57, węgierskie 54—61, niemieckie 55—60 złr. za cetnar metryczny.

**Wiedeń**, 21 stycznia. Pszenica 12·50—13, na wiosnę 12·67—12·70, na jesień 11·54—11·57, żyto 9·30—9.65, na wiosnę 9·70—9·75. jęczmień 8·50—9·50, kukurudza loco 7·70—7·75, na czerwiec 7·63—6·66, owies 8—8 10.

Spirytus, bez beczki, 10·000 proc. litr. loco 33—33·25. Nafta 100 kilo, gotowa 15·25—15·50. Ceny stałe i niezmienie od tygodnia, amerykańska 15·25—16·50.

## Przegląd polityczny.

*Kraków*, 23 stycznia.

Agitacya rosyjska musi być silną w Galicyi. jeśli *Słowo* lwowskie ostrzega, aby się nie cieszyć, że wszystko w Hniliczkach się skończyło. Nie, mówi *Słowo*: sprawa przejścia na prawosławie ludności ruskiej dopiero w pełnym rozkwicie. Poczekajmy, co będzie dalej — dowiemy się ciekawych rzeczy!

W Częstochowie, jak donosi *Russkij Kurycr*, prócz istniejącej już straży ziemskiej, ma być wkrótce zaprowadzoną osobna policya, na wzór istniejącej w większych miastach. Łatwo pojąć, że ta nowa reforma rządów policyjnych przysporzy tylko przykrości i prześladowań pielgrzymom udającym się na Jasną górę ze Szląska i Galicyi.

*Warszawski Dniewnik* donosi, iż w sferach właściwych poruszono sprawę zniesienia prawa propinacyi.

Z Warszawy donoszą: że do 20 b. m. sędziowie pokoju Kleist i Dobrowolski, rozpatrywali dalej sprawy oskarżonych o czynny udział w rozruchach warszawskich. Sędzia Klejst zasądził 2ch czeladników szewskich na miesiąc aresztu za dowodzenie rabującem pospólstwem, jednego zaś mniej winnego czeladnika stolarskiego, na 10 dni aresztu. Zasądził także na 4 dni niejakiego Władysława Matuszkiewicza, mechanika z fabryki Rau, Lilpopa i Loewensteina, który utrzymywał, że rozumie tylko po niemiecku. Od dnia dzisiejszego sędzia Klejst roztrząsać będzie sprawy oskarżonych o kradzież przy rabunku, lub o przechowywanie rzeczy pochodzących z kradzieży.—Sędzia Dobrowolski rozpatrywał ciekawą sprawę Aleksandra Kernera, czeladnika krawieckiego. Znaleziono przy nim zaraz po aresztowaniu kilkadziesiąt łańcuszków od zegarków, przyczem ręce miał pokaleczone. Obwinionego skazano na rok więzienia. Jest to najwyższa kara, jaką dotąd zastosowano. Z kolei najcięższej ukarał sędzia pewnego stróża, oskarżonego o czynny udział w rozruchach.

Z otwarciem sesyi sejmu pruskiego, odnawia się obowiązek posłów polskich podjęcia na nowo walki o szkoły polskie w W. Ks. Poznańskiem. Germanizacya szkół ogromne robi postępy. Dekret rządowy zaprowadzając wykładowy język niemiecki w szkołach ludowych, zachował przynajmniej język polski dla wykładów religii. W praktycznem jednak wykonaniu tego dekretu inspektorowie powiatowi, jak osławiony germanizator Lux, wszystko robią aby dzieci w szkole całkiem nie słyszały mowy polskiej. Praktyka szkolna obostrzyła jeszcze rozporządzenie ministra Falka, które usunęło z gimnazyów i szkół realnych język polski jako wykładowy, ale przynajmniej pozwoliło na uczenie tegoż osobno. Zawsze ma być brak jednak nauczyciela polaka, w skutek czego o wykładach języka polskiego mowy nawet nie ma. *Dziennik Poznański* żąda, aby Koło polskie wystąpiło z pozytywnym wnioskiem w sprawie szkolnej.

Posłowie polscy obu izb sejmu pruskiego i parlamentu niemieckiego, obradują w dalszym ciągu nad stanowiskiem, jakie Koło polskie ma zająć w obec projektu kościelno-politycznego, tudzież w obec planów polityki gospodarczej wrogiego nam kanclerza. W tych obradach nad najżywotniejszemi zagadnieniami społeczno-politycznemi, reprezentacya nasza doszła do stanowczych wniosków. *Norddcutsche Allg. Zeit.* przytacza z pewnym sarkazmem za Dziennikiem poznańskim żądania Koła polskiego, jakie stawiać będzie w sejmie pruskim i parlamencie niemieckim. Do nich należy usunięcie surowej kontroli władz administracyjnych nad polskiemi towarzystwami naukowemi i ekonomicznemi; zerwanie z systematem przenoszenia polskich księży i nauczycieli do prowincyj niemieckich, tudzież przywrócenie języka pojskiego w szkole, sądzie i urzędzie. W ciężkiem położeniu zaboru pruskiego Koło polskie trudne ma zadanie. Tyle złożyło ono jednak dowodów godności, wytrwałości i politycznego taktu, iż z ufnością oczekiwać można nowych walk w obronie sprawy narodowej i religijnej.

Przed samem zamknięciem dziennika otrzymujemy korespondencyę z Wiednia, którą dopiero jutro będziemy mogli zamieścić. Korespondent nasz (C). donosi, że pogłoska o wstąpieniu hr. Hohenwarta do gabinetu ztąd powstała, iż na hr. Taaffego wywierano pewien nacisk, ażeby obsadził wakujące krzesła ministra spraw wewnętrznych i sprawiedliwości. Hr. Hohenwart — jak zapewniają ludzie bliżej niego stojący — „nie ma bynajmniej ochoty do przyjęcia teraz udziału w rządzie. Gdyby zaś do tego przyjść miało, to hr. Hohenwart wymagałby takich zmian w składzie gabinetu, na jakie nie łatwoby było hr. Taaffemu się zgodzić“.

Hr. Hohenwart przyjął prezydenturę komisyi do reorganizacyi władz ze względu na oszczędność. W skład komisyi ma wejść także jeden z członków koła polskiego.

Posiedzenie Izby poselskiej Rady państwa ma się odbyć jutro, we wtorek. Tymczasem pracują komisye. W komsiyi budżetowej załatwiono rubrykę loteryi (referent Smarzewski) w prawniczej na wniosek referenta Madejskiego przyjęto projekt rządowy o ustawie przeciw dłużnikom, uniemożebniającym egzekucyę. Posiedzenie Izby panów odbędzie się we wtorek.

Według *Politik* ma wkrótce nastąpić odpowiedź na interpelacyą Taufferera z powodu rozporządzenia Prażaka o używaniu języka słoweńskiego w sądach Krainy. Prażak ma zaprzeczyć twierdzeniu, jakoby język niemiecki w Krainie jako urzędowy miał historyczne uprawnienie.

Ruch hercegowińsko-krywoszański szerzy się, doniesienia o starciach są coraz częstsze. Wskutek tego otwieramy dla wypadków wojennych na południu osobną rubrykę. Zachowanie się Serbii i Czarnogóry wobec tego ruchu jest obecnie przedmiotem uwag i rozpraw wszystkich dzienników. Węgierskie — *Pester Lloyd* na ich czele — twierdzą z całą stanowczością, że ruch na południu monarchii austryackiej jest przez oba księstwa podsycany i popierany, nie przez rządy wprawdzie, ale przez ludność — że przeto zachodzi niezbędna potrzeba stanowczego zaradzenia złemu. Taż sama jest opinia dzienników niemieckich. Czeskie pisma nie przeczą temu, ale oczywiście przedstawiają rzecz w świetle o wiele łagodniejszem. *Journal de St. Petersbourg*, organ jak wiadomo rządowy, przeciwnie twierdzi, iż księstwa i ich ludność są zupełnie niewinne, i że wszystko, co o nich w tej sprawie głoszą, jest potwarzą. Czy tą obroną zdoła rządowy organ rosyjski zamydlić oczy najbliżej interesowanym, śmiemy wątpić. To bowiem jest pewnem, że w obu księstwach, zwłaszcza w Czarnogórze, ogromny jest nacisk na rząd, aby dał pomoc powstańcom. Książe Nikita — jak donoszą do *Deutsche Ztg.* z Catarro, koniecznie chce uniknąć jawnego przynajmniej popierania powstania, ale partya ministra Vrbicy, poparta przez prezydenta senatu Bozo Petrowicza, prze do akcyi. Nowy organ tej partyi *Barjaktar* (Chorąży) — który się drukuje w rządowej drukarni i stoi pod redakcyą węgierskiego Serba Pawłowicza i Rosyanina Rowińskiego, wzywa otwarcie do walki z Austryą. Książę miał wyraźnie oświadczyć, że już dłużej naciskowi ludu oprzeć się nie zdoła, i gotów jest opuścić kraj, nie chcąc brać odpowiedzialności za wypadki.

Do przesilenia gabinetowego we Francyi, przybyła obecnie i kryzys giełdowa. Każda chwila może przynieść z Paryża wiadomość o zmianie rządu. W komisyi z trzydziestu trzech członków złożonej, dla wniosku rewizyjnego, Gambetta sprawę przegrał. Wniosek radykała Ballue. żądający ogólnej rewizyi całej konstytucyi, upadł, a przyjętym został wniosek Andrieux'go, żądający częściowej rewizyi wprawdzie, z wyłączeniem jednak *scrutin de liste*. Na posiedzeniu komisyi obecnym był Gambetta wraz z ministrami Cazot i Waldek-Rousseau. Jeden z członków komisyi miał zapytać Gambettę, coby nastąpiło, gdyby kongres sam sobie określił porządek dzienny, na co Gambatta miał odpowiedzieć, że w takim razie uchwały kongresu byłyby nieprawne, że wtedy interwencya trzeciej władzy, prezydenta republiki musiałaby nastąpić, i z koagresem postąpionoby jak z buntującą się władzą *comme un pouvoir insurrectionel*. Ardrieux jako sprawozdawca komisyi staje dzisiaj przed Izbą. Pomimo tylu niesprzyjających okoliczności, bo i kryzys giełdową zrzucają przeciwnicy na rachunek gabinetu, wcale jeszcze nie należy uważać sprawy jego za straconą. Kraj cały zaniepokojony; wypadki w Egipcie, wojna u brzegów afrykańskich, przesilenie finansowe. to są wszystko momenta podnoszące uczucie potrzeby silnego rządu przedewszystkiem. Francya stoi w przeddzień rewizyi konstytucyi, w obec chwiejącego się rządu tego, którego oddawna pragnęła mieć na czele, w obec pewności, że w razie upadku Gambetty, nie ma człowieka, któremuby kraj cały ufał, w którymby Francya widziła gwarancyę siły i trwałości. Wybór komisyi wyszedł z koalicyi prawicy i radykałów. do których przyłączyli się osobiści nieprzyjaciele Gambetty. oraz umiarkowani nie chcący rewizyi w ogóle. W Izbie dopiero roztrzygnie się sprawa. Wszystko zależeć będzie od Gambetty, czy potrafi usunąć *l'horreur du scrutin de liste!* Członek komisyi Ribot, miał się wyrazić, że Izba chce współdziałać, nie chce słuchać tylko.

Przesilenie giełdowe przybrało olbrzymie rozmiary. Nastąpiło ono prawidłowo, przewidziane dawno. Przyczyną jego nie są wypadki polityczne. ale wyłącznie szalona spekulacya. W stosunkach ekonomicznych kraju, w finansach państwa jest tyle zdrowia i siły, że przesilenie przejdzie po nad kredytem państwa i dobrobytem kraju, bez głębszych szkód. Po klęsce spekulacyjnych papierów, muszą renty państwowe podnieść się. — Budżet państwa, ściślejszy może, jak poprzednie. Zdaje się, że państwo nie będzie potrzebować nowej emisyi w tym roku, gdyż olbrzymie roboty publiczne programu Freycineta, dadzą się z nadwyżek dochodów zwyczajnych pokryć, zaś część robót oddaje państwo wielkim towarzystwom w zarząd, obejdzie się więc bez apelacyi do kredytu. Handel zewnętrzny podniósł się w dziesięciu latach z 5 na 7 miliardów. ruch na kolejach podniósł się o 18 procent, z dochodów podatkowych widać podniesienie się własności nieruchomej i ruchomej o 20 proc., a przynajmniej o 30 proc. podniósł się dochód z przemysłu i handlu. Oszczędności roczne Francyi wynoszą jakich trzy miliardy! — Więc przesilenie giełdowe, to kryzys od której dobrobyt kraju nie ucierpi.

Coraz więcej przybywa dowodów, że Rosya stara się wszelkiemi siłami przeprowadzić program panslawistyczny, chwilowo usankcyonowany pokojem zawartym w San Stefano. Qto co mówią *St. Petersburskie Nowosti*. Obecne zawikłania hercogowińskie mogą być jedynie rozwiązane na drodze międzynarodowej. Sprawa powstańców hercogowińskich zarówno dotyczy Rosyi, jak innych mocarstw europejskich. Sprawa hercogowińska ma cechę wyłącznie międzynarodową. Austrya zajęła te prowincye na podstawie sądu przedstawicieli mocarstw europejskich, którego zadaniem powinno być usunięcie nieporozumienia między Austryą a Hercogowiną. Jednostronne przez samą Austryę rozstrzygnięcie tej sprawy, jest niemożliwe i dlatego Rosya powinna działać względnie ale stanowczo wraz z innemi mocarstwami.

Jak wrogo dla Austryi usposobione jest stronnictwo narodowe w Rosyi, dowodzi artykuł organu hr. Ignatiewa. *Nowoje Wremia* lekceważy wiadomości o powstaniu w Hercogowinie i w rozpuszczaniu ich upatruje tylko pretekst do nowych zaborów austryackich. W przeglądzie politycznym d. 18 bm. dziennik ten pisze:

„Dziś w Wiedniu aż trzydziestu generałów naradzało się nad sposobami wyłapania trzydziestu trzech Krywoszan. Środki trochę nie proporcyonalne z celem, jeżeli rząd austryacki nie zamyśla nic innego prócz uspokojenia Dalmacyi południowej i Hercogowiny. Podejrzenia co do prawdziwych zamiarów rządu, rozbudziły się we wszystkich kołach politycznych Austryi.

„Wzburzenie ogarnęło i ludność, której wypadnie zapłacić za działalność patryotyczną generałów. Zrazu mówiono, że ministeryum zażąda tylko dwóch milionów florenów, teraz zaś mówią już o dziesięciu milionach, a przypuszczają jeszcze, że od Delegacyi zebrać się mających 28 b. m. zażądają daleko większego kredytu. Niezadowolenie ludności zapewne ochłodzi zapał wojenny polityków wiedeńskich; na nieszczęście jednak nie mają oni swojej woli i robią to co im rozkażą z Berlina; gdy więc Delegacye parlamentarne nagadawszy rządowi różnych rzeczy niemiłych, w końcu uchwalą żądane kredyty, nic już nie będzie w stanie uchronić Austryi od pokusy, ani powstrzymać jej od nowych zaborów na półwyspie bałkańskim.“

## TELEGRAMY „REFORMY“.

*(Prywatne)*

**Wiedeń**, 23 stycznia. Klub polski uchwalił przyjąć przedłożenie rządowe w sprawie opłat od nafty.

**Paryż**, 23 stycznia. W niedzielę zarządzono ogólne aranżowanie. Wszelkie niebezpieczeństwo jest uchylone, nie ma obawy bankructw, a kontrmina, która sama jest narażona, musiała się cofnąć.

**Paryż**, 23 stycznia. Rząd usilnie popiera report rent, postępując solidarnie z wielkiemi bankami.

**Wiedeń**, 23 stycznia. W niedzielę panowała na giełdzie panika bez żadnego powodu, co dowodzi pewnej epidemiczności wstrząśnień, i bardzo złego zorganizowania giełdy. Dzisiaj po chwilowem jeszcze wstrząśnieniu nastąpiło uspokojenie i trwało do zamknięcia południowej giełdy.

**Buda-Peszt**, 23 stycznia. W kołach decydujących panuje niezmienne przekonanie, iż aneksya południowych prowincyj jest nieunikniona.

**Berlin**, 23 stycznia. Bismark miał postanowić zniesienie powszechnego prawa głosowania. Spodziewają się z powodu tego przedłożenia, wielkiej debaty w parlamencie.

*(Z biura korespondencyjnego,)*

**Wiedeń**, 23 stycznia. Według urzędowych doniesień, zaszły d. 20 b. m. zbiegowiska w Dubrawie. Posterunek żandarmeryi w Glavaticevo miał być przez 150 powstańców napadnięty i odparty do Konicy. Oddział powstańców posunął się do Konicy. Pod Vratlo stoi około 1000 powstańców, między Zagorja a Kalinowic 500, uzbrojonych w karabiny systemu Snider, a 100 uzbrojonych w haki pod dowództwem Sardar Tungusa Oddziały starają się teroryzmem rozszerzyć powstanie. Wskutek ataku na żandarmeryą w Kalinovicu wysłano z Fotszy 3 kompanie które 19go b. m. znalazły Vratlo Karaułku obsadzone przez 200 powstańców. Po nadejściu wojska powstańcy cofnęli się. Batalion strzelców spotkał się podczas rekonesansu d. 18 b. m. pod Ulokiem z szeroko rozstawioną linią placówek powstańczych, które odparł.

Wielka procesya prawosławnej gminy w dzień Jordanu (19 b. m.) odbyła się w Serajewie spokojnie, z udziałem bardzo licznej ludności wiejskiej.

**Wiedeń**, 23 stycznia. *Polit. Corresp.* na podstawie otrzymanego upoważnienia nazywa zmyślonem dodatkowe doniesienie wiedeńskiego dziennika, wedle którego w potyczce pod Bilek, wojsko miało stracić 65 ludzi i powiada w dalszym ciągu, że wszystkim dobrze myślącym musi być pozostawionem do osądzenia, czy podobne postępowanie dziennika da się pogodzić z obowiązkami publicystyki.

*Polit. Corresp.* stwierdza na podstawie wiarygodnych informacyi, że wrzekoma konwencya z Czarnogórą co do przechodu wojsk ani nie została zawartą, ani nawet nie była zamierzoną, ani też nie było do niej żadnego powodu ze względu na położenie geograficzne Od Czarnogóry można tylko wymagać, żeby wypełniała powinności neutralnych co do rozbrojenia i internowania przekraczających jej granice rokoszan.

Temu obowiązkowi czyniła dotąd zadość Czarnogóra.

**Praga**, 23 stycznia. Rozpoczęła się tu ostateczna rozprawa przeciwko 31 robotnikom, o obrazę majestatu. Trybunał uchwalił odbyć rozprawę przy drzwiach zamkniętych.

**Belgrad**, 23 stycznia. Mowa tronowa serbskiego księcia przy otwarciu skupczyny zapewnia z radością, że zagraniczne stosunki stale się polepszają, a prawidłowe zachowanie się Serbów znajduje wszędzie uznanie. Mowa tronowa wspomina o odwiedzinach księcia u cesarza niemieckiego, w celu podziękowania za sympatyczną przychylność niemieckiego rządu.

Wyszczególniające przyjęcie księcia w Berlinie stanowi nowy a cenny dowód, jak bardzo są cenione pomyślne Serbii postępy. Przyjęcie księcia w Petersburgu również przyjemne zostawiło wspomnienie i świetnym było dowodem sympatyi cara dla Serbii.

Przyjęcie u cesarza austryackiego przekonało na nowo księcia, o przyjaznych dla księcia usposobieniach cesarza austryackiego, które to usposobienie książę wysoko ceni i szczerze za nie jest wdzięcznym.

Mowa tronowa wspomina dalej o zawartych i zawrzeć się mających konwencyach handlowych, kładzie nacisk na konieczność mianowania prawodawczo już postanowionych reprezentacyi przy zagranicznych dworach, zapowiada wnioski rządowe pod względem zreorganizowania administracyi rozwoju komunikacyi i szkół ludowych, dalej organizacye siły wojskowej, uregulowanie stosunku państwa do kościoła i stosunków argaryjnych. nowe reformy w świeżo przyłączonych prowincyach, urządzenie banku narodowego i reformę konstytucyjną.

**Paryż**, 23 stycznia. Rokowania między *Union générale* a innemi zakładami kredytowemi, tocza się dalej. Zapewniają, *że Union générale* przedstawiła jasno cały stan rzeczy — przedłożyła księgi, z których wynika, że jest wprawdzie wielkie kapitały winną agentom wymiany, ale że wyższe jeszcze sumy ma do żądania od kulisy. Wskutek tego mają instytucye kredytowe zaliczyć jej znaczną sumę za złożeniem tytułów dłużnych. Regulacya nowych akcyj odłożona na dwa miesiące. Jest nadzieja, iż nastąpi zupełne aranżowanie, i że *Union générale* jeszcze dzisiaj rozpocznie wypłaty.

**Paryż**, 23 stycznia. *Temps* donosi, że cały paryski świat finansowy jest w zgodzie co do środków, jakie przeciwko przesileniu przedsięwziąść należy. Chodziło tu nie o to, aby odrobić fakta dokonane, ale żeby nieodpowiednie obniżenie kursów pewnych papierów usunąć. Nie jest to zadaniem spekulacyi, ale wzajemnej pomocy całego świata finansowego, który swoją zimną krwią przywróci spokój i zapobiedz rozszerzeniu się pożaru. Głównem jest zadaniem każdy papier doprowadzić do kursu, odpowiadającego jego wartości.

**Paryż**, 23 stycznia. Komisya z trzydziestu trzech przyjęła rezolucyę orzekającą, że istnieją powody do zmiany konstytucyi. Gambetta oświadcza, że wszystko, cokolwiekby kongres uczynił po za zakres wytknięty poprzedniemi uchwałami Izby, byłoby bezprawne, i że kongres zamieniłby się wówczas w zgromadzenie rewolucyjne. Głoszą tu, że rezolucya uchwalona przez komisyę, pomimo, że zdaje się pochwalać częściową rewizyę konstytucyi nie zadowalnia jednak rządu — ponieważ usuwa przyjęcie zasady wyborów zbiorowych do konstytucyi. Zresztą sprawozdanie komisyi uznaje prawo kongresu, jako udzielne i nieograniczone. Niektóre dzienniki ganią rezolucyę z powodu, ze jest zawikłana i niejasna.

**Paryż**, 23 stycznia. *Siècle* pisze, że uchwała komisyi o nieograniczonej rewizyi konstytucyi uniemożebniła rewizyę, ponieważ senat ją odrzuci.

**Paryż**, 23 stycznia. Ambasada turecka zaprzecza stanowczo pogłosce, jakoby sułtan zamierzał usunąć beja Tunisu, a następcą jego zamianować Ali-Ben-Kalifa. Również zaprzeczają doniesieniu, jakoby sprawozdanie z procesu Roustana miało być przedłożone i w tysiącach egzemplarzy przesłane do Tripolis i Tunis.

**Petersburg**, 23 stycznia. Mianowanie generała Gurki tymczasowym generał-gubernatorem Odessy, jest już urzędownie ogłoszone.

*Mosk. Telegraf* otrzymał pierwsze upomnienie.

Głoszą, że gen. Kaufmann pracuje nad projektem kolei żelaznej do Taszkendu. Według *Gołosu*. miał rząd postanowić wysłanie senatorskiej rewizyi do wszystkich trzech baltyckich prowincyj, tak jak się to działo w innych guberniach.

*Journ. de St. Petersbourg* mówi o składkach na żydów rosyjskich, zarządzonych w Anglii, że ci, co podpisali odezwę, zamiast filantropii prowadzą politykę przeciw religii (!!) a więc antifilantropijną. Sprawozdania angielskich dzienników o zajściach antiżydowskich, mają świadczyć tylko o wybujałej dowolnej fantazyi i najwidoczniejszej złej woli. Tylko na własność — pisze dalej organ urzędowy — targnięto się, ale nie na osoby. Wypadki śmierci były tylko odosobnione (!). Bezwątpienia inny jest powód tych składek, a nie samo miłosierdzie. Są ludzie, którzy zamierzają między angielskiem a rosyjskiem społeczeństwem sprowadzić nieporozumienie — inaczej bowiem nie da się wytłomaczyć to połączenie kłamstwa z filantropią. Albo czy może dobre stosunki, jakie między Anglią a Rosyą od czasu rządów Gladstona panują, są pewnemu stronnictwu solą w oku? Rząd bada kwestyę żydowską, a prasa zagraniczna niech czeka wyników tego badania. (Czysto rosyjski *wygowor*. Czy się nim w Anglii bardzo zmartwią — wątpimy. Przyp. Red.).

**Rzym**, 23 stycznia. Wczoraj odbyła się beatyfikacya włoskiego Franciszkanina Lezze, w obecności księżnej Madrytu.

Agencya Stefani'ego donosi z Madrytu, że chociaż gabinet włoski wdzięczny jest hiszpańskiemu za to, iż usilnie się stara o odjęcie hiszpańskiej pielgrzymce do Rzymu charakteru demonstracyi politycznej — jednak dał wyraźnie do zrozumienia, iż nie może innego zająć stanowiska, jak tylko czuwać nad ścisłem wykonaniem ustawy.

**Konstantynopol**, 23 stycznia. Na okólnik Porty w sprawie Egiptu, odpowiedziały Niemcy. iż zanim się przedsięweźmie nowe kroki, należy oczekiwać wyjaśnień, jakich Porta zażądała od Anglii i Francyi.

Ambasador austryacki podpisał dziś konwencyę telegraficzną z Portą, co do przesyłania depesz przez Bośnię.

**Konstantynopol**, 23 stycznia. Zapewniają w tutejszych kołach politycznych, że Austro-Węgry, Włochy, Rosya i Niemcy w skutek ostatniej angielsko-francuskiej noty w sprawach Egiptu zamierzają wystosować notę okólną, ażeby milczenie ich nie uważano jako zgodę, że sprawa Egiptu wyłącznie tylko Anglii i Francyi dotycze.

Sułtan udzielił austro-węgierskiemu konsulowi w Kairze, baronowi Kosjek, wielką wstęgę orderu Medżidżie.

## Kursa telegraficzne.

| **Wiedeń** dnia 23 stycznia 1882. | Dzisiejsze g. 2 m. 30 | Z dnia poprzedniego |
|---|---|---|
| Renta papierowa austr. | 71.50 | 72·85 |
| „ srebrna „ | 72.80 | 73·85 |
| „ złota „ | 89·— | 90·25 |
| 5% Austr. Renta pap. nowa | —·— | 87·75 |
| 4% Węg. „ „ | —·— | 82·90 |
| 6% „ „ złota | —·— | 116·50 |
| Losy z r. 1860 | 129·— | 126·75 |
| „ „ 1864 | —·— | —·— |
| „ premiowe węg. | —·— | —·— |
| Londyn | 120·30 | 120·20 |
| Napoleondor | 9·56 | 9·53½ |
| Marka | 58.90 | 58·80 |
| Dukat | 5·64 | 5·62 |
| Ruble papierowe | —·— | 123·50 |
| Lombardy | —·— | 124·— |
| Akcye Banku Austr.-węg. | 800·— | 800·— |
| „ kredytowe | 278·— | 291·— |
| „ Karola Ludwika | —·— | 292·— |
| „ Lwowsko-Czerniow. | —·— | 155·— |
| „ Węg.-półn.-wschodnie | —·— | 153·— |
| „ Koszycko-Bogum. | —·— | 135·— |
| „ Północno zachodnie | —·— | 197·50 |
| „ Anglo Banku | —·— | 116·— |
| 5% Obligacye Indemn. gal | —·— | —·— |
| 6% Listy hipoteczne | —·— | —·— |
| Akcye Siedmiogrodzkie | —·— | —·— |
| **Berlin** dnia 23 stycznia 1882. | | |
| Wiedeń | 169 80 | 169·40 |
| Banknoty | 169·90 | 170·— |
| Warszawa | 208·— | 208·75 |
| Ruble | 208·40 | 210·— |
| 5% Listy zast. król. polsk. | 64 80 | 65·— |
| 4½ „ likwidacyjne | 56·— | 56·10 |
| Akcye Karola Ludwika | 121·— | 122.— |
| „ kredytowe | 492·— | 524·— |

**Usposobienie giełdy** słabe

Wydawca: ***Dr. Adam Asnyk.***
Odpowiedzialny Redaktor:
***Dr. Tadeusz Rutowski.***

**Nakładem Księgarni, Składu i Wypożyczalni Nut muzycznych i Expedycyi Pism Peryodycznych**

## S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie

wyszły:

| | | |
|---|---|---|
| *Friedriech A.* | „Nad Wisłą Kadryl . . | —.80 |
| *Giustiniani* | „Czemu“ ? (Perché) . . . | —·60 |
| *Hofmann K.* | „Polonez cesarski“ . . . | —·90 |
| *Pallavicini M. C.* | „Abschiedsgrüsse“ Walce | 1.— |
| *Patzke E.* | „Die ersten Blüthen“ Walce . | —·90 |
| — | „Idylla“ Polka . . . . . | —·40 |
| — | „Patronessen“ Walce . . . | —·90 |
| *Popper Fr.* | „Trzy pieśni religijne“ na 1 lub 2 gł. z towarzyszeniem organu. | —·36 |
| *Rudnicki M.* | „Bałamut“ Kadryl . . . | —·60 |
| *Tomkowicz E.* | „Enigme“ Polka francaise | —·50 |
| *Wroński A.* | „Białe róże“ Walce . . . | 1·— |
| — | „Bukiet fiołków“ Walce . | 1.— |
| — | „Cecylia“ Polka mazurka . | —·40 |
| — | „Djabeł“ Galop . . . . | —·30 |
| — | „Jeszcze Polska nie zginęła“ Polonez . . . . . | —·60 |
| — | „Kadryl z obrazu „Kościuszko pod Racławicami“ . . . | —·80 |
| — | „Kochajmy się“ Mazury . . | —·60 |
| — | „Marsz myśliwski„ . . . | —·36 |
| — | „Marsz żałobny“ . . . . | —·40 |
| — | „Mazury Krakowskie“ . . | —·75 |
| — | „Na dobitek“ Mazury . . | —.60 |
| — | „Na wyżynku“ Mazury . . | —.60 |
| — | „Walce akademickie“ . . | —·90 |
| — | „Wśród bomb i granatów“ Galop . . . . . | —·40 |
| — | „Wspomnienie z Kryniey“ Polka . . . . . | —·45 |
| — | „Złote sny“ Walce . . . | 1·— |
| — | „Zofia“ Polka mazurka . . | —·35 |
| *Żeleński Wł.* | Dwie pieśni „Róża dzika“ i „Niepewność“ . . . . | —·75 |
| — | „Marzenia dziewczyny“ . . | —·60 |

26-6-6

## Krople Amerykańskie
i
## Eliksir od bólu zębów
**Hipolita Majewskiego z Warszawy.**

Znane z oryginalnego łatwego użycia: natychmiastowej skuteczności, zaszczycone **medalem złotym** od Najjaśn. Oskara II. króla Szwecyi i Norwegii, wielu medalami z wystaw wszech-świata i odezwami wysoko postawionych osób i Towarzystw naukowych.

**Główny skład w Warszawie**
**Nowy Świat 25,**

**W Krakowie** mają na składzie pp. aptekarze: J. Sobierajski „pod Słońcem“ W. Redyk „pod Barankiem“ J. Trauczyński „pod koroną“ E. Radler „pod złotą głową“ K. Wiszniewski pod „Gwiazdą“. **we Lwowie** pp. aptekarze: Mikolasz, Bracia Larowscy i inni W Poznaniu u p. Barcikowskiego. Środki te są do nabycia w wszystkich aptekach i składach aptecznych Wiednia, Berlina, Paryża, Londynu i t. d.

**Cena kropli:** średnie pudełko z 3 środkami **1 złr. 50 ct. — małe** pudełko z 2 środkami 1 złr. każda pojedyncza flaszeczka 50 ct. — **Eliksir** w ozdobnych flakonach większe 2 złr. 50 ct. mniejsze 2 złr.

## WODA POLSKA
**z kwiatów świeżych,**
**Eau de fleurs de Pologne.**

Woda Polska wyrabia się wyłącznie w WARSZAWSKIEM LABORATORYUM CHEMICZNEM z kwiatów wonnych i dorównywa miłym zapachem i trwałością perfumom, przewyższając wszelkie wody kolońskie, pod względem delikatności zapachu. Dostać można w następujących zapachach: JAŚMIN, AKACYA, FIJOŁKI, KONWALJE, RÓŻA UKRAIŃSKA, REZEDA, ŚWIEŻE SIANO, KWIAT POMARAŃCZOWY i inne.

**PROSZEK do ZĘBÓW**
H. Majewskiego.

**Mydła, Perfumy i Wszelkie Kosmetyki**
w Krakowie w handlu
**F. A. Grigara, W. Fenza i J. Zaplatalskiego.**

28-6-6

# ☛ Już 14 Marca ☚
# Czwarte Losowanie 3% Książęcych Losów Serbskich

**z roku 1881 po 100 franków w złocie.**

!Rocznie **5** Ciągnień! 14 Stycznia, 14 Marca, 14 Czerwca, 14 Sierpnia i 14 Listopada. !Rocznie **5** Ciągnień!

**Każdorazowa główna wygrana 100.000 franków w złocie.**

Najmniejsza wygrana 100 franków w złocie.

**Wszystkie wygrane płatne są już w miesiąc po ciągnieniu.**

Wygrane i odsetki wypłacają w **Wiedniu, Budapeszcie.** wielu głównych miastach na prowincyi. tudzież w Białogrodzie i prawie we wszystkich stolicach europejskich **bez żadnego potrącenia.**

**Za punktualną wypłatę ręczy książęcy serbski rząd.**

☛ **Zwraca się uwagę.** Wedle urzędowego doniesienia ks. serbskiego rządu, nałożono dla pewności wygranych i odsetek tej pożyczki premiowej ustawą z 27 stycznia 1880 r. kreowany specyalny dodatek do bezpośrednich podatków tudzież podatek od piwa, które dla kasy rządowej przynoszą więcej niż 2,300.000 franków. podczas gdy roczne spłaty pożyczki loteryjnej czynią tylko 1,650,000 franków. Co się tyczy kursu emisyi losów serbskich zwraca się uwagę, że Union Générale sprowadziła go od ks. serbskiego rządu po kursie blisko 82 franków. Podpisano: Ks. serbski minister finansów Mijatovich. **Z tego urzędowego zestawienia okazuje się dokładna niewłaściwość pogłosek, które rozpuszczono w ostatnich czasach względem pewności i objęcia kursu losów serbskich.**

**Los przynosi 3% odsetek w złocie.**

**Losy Serbskie za gotówkę po złr. 46 wraz 60 ct. odsetek kuponowych.**

# ☛ KWITY CZĘŚCIOWE ☚

**płatne w 14 spłatach miesięcznych tylko po 3 złr.** i resztę 4 złr.

Kupujący nabywa już przez zadatek tylko 3 złr. natychmiast **wyłączne i niepodzielne prawo gry.**

W pierwszem ciągnieniu 3% książęcych **losów serbskich** odbytem 12 listopada, **padły główne wygrane** franków **100.000, 10.000 i 4.000** w złocie na losy sprzedane przez nasz kantor wymiany i zostały też przez nas **natychmiast eskontowane.**

Wechslergeschäft der Administration des

WIEN, Wollzeile 10 u. 13. „MERCUR“ WIEN, Wollzeile 10 u. 13.

-59-1-?

Najnowsze zniżenie cen pierwszego handlu wysyłkowego 34-1-6
**E. H. Schulz w Altona** pod Hamburgiem. — Założony roku **1864.**

## TOWARY KOLONIALNE, DELIKATESY, OWOCE

pocztą z opłatą porta 5 kilo w. a. w znanym i doborowym towarze.

| | | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Herbata famil. doskonała | kilo | zł. | 3.45 | Kawior uralski, nader del. św. | kilo | zł. | 3 |
| Mocca praw. arab. szlach. | 5 | „ | „ 7.15 | „ elbański, świeży dosk. | „ | „ | — |
| Menado wykw. gr. ziar. | 5 | „ | „ 6.60 | Holend. pełne śledzie świeże | 25 | szt. | „ |
| Ceylon perłowa najwyśm | 5 | „ | „ 5.90 | Śledzie tłuste, świeże wielkie | 30 | „ | „ |
| Plantagen-Ceylon, kapit. | 5 | „ | „ 5.15 | „ „ „ małe | 40 | „ | „ |
| Ceylon ziel. wykw. mocna | 5 | „ | „ 4.90 | „ „ „ „ | 90 | „ | „ |
| Cuba zielona, wosk. ziar. | 5 | „ | „ 4.90 | Śledzie delikatne, smaczne | 290 | „ | „ 1.50 |
| Wiedeńska mieszanka psz. | 5 | „ | „ 4.90 | Śledzie tłuste marynowane | 40 | „ | „ 1.75 |
| Złota Jawa wyśm. gr. z. | 5 | „ | „ 5.25 | Ross. sardynki koronne | 120 | „ | „ 1.60 |
| Złota Jawa najlepsza | 5 | „ | „ 4.90 | Rulada rybia, pikant | 20 | „ | „ 1.75 |
| Perłowa Mocca, pyszna | 5 | „ | „ 4.80 | Anchovis prawdziwy 1 lub 2 fasee. | „ | „ | 2.— |
| Jawa perłowa zielona pk. | 5 | „ | „ 4.60 | Węgorz gruby marynowany | ½ | kilo | „ 3.75 |
| Jawa zielona grb. ziarn. | 5 | „ | „ 4.45 | Sztokfisz świeży biały | 5 | „ | „ 1.90 |
| Santos zielona silna wśm. | 5 | „ | „ 4.15 | Sardele śledzie najpiękniejsze | 5 | „ | „ 1.45 |
| Sampinos wyśm. czysta | 5 | „ | „ 3.75 | Łupacze suszone nowe | 5 | „ | „ 2.— |
| Ryż stołowy, czysty długi | 5 | „ | „ 1.76 | Omary najlepszej jakości | 9 | pusz. | „ 3.15 |
| „ „ prz. grub.-zr. | 5 | „ | „ 1.50 | Łosoś najlepszej jakości | 8 | „ | „ 3.75 |
| „ „ grub.-ziarn. | 5 | „ | „ 1.15 | Sardynki w oliwie prima | 18 | „ | „ 5.— |
| Sago perłowe praw. indyj. | 5 | „ | „ 1.76 | Łososie śledzie wędzone | 30 | „ | „ 2.— |
| Sułt. rodzynki bez pestek | 5 | „ | „ 2.45 | Rodzynki winogron. skrzynka | | „ | „ 2.60 |
| Rodzynki największe | 5 | „ | „ 2.— | Brzoskwinie i ananasy | 6 | puszek | 3.54 |
| Migdały słod. najw. | 5 | „ | „ 5.30 | Herbata famil. najprz. | | kilo | „ 4.— |

Wszystkie **świeże i wędzone RYBY MORSKIE** po najtańszych cenach dziennych, i zawsze tylko w dobrym i świeżym towarze pod gwarancją dobrej wysyłki.

| | | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Kielskie szproty 200 szt. szkrz. | | zł. | 1.15 | Świeże łupacze skrzynka | 5 | kilo | zł. 1.75 |
| „ „ 2 skr. zł. 2, 4 skr. | | „ | 3.50 | Świeże sole (Seezungen) | 5 | „ | „ 1.60 |
| Solone bydlinki 35 szt. skrzynka | | „ | 2.— | Świeży sztokfisz | 5 | „ | „ 2.— |

## St. Markiewicz

we Lwowie, w Rynku, l. 42,

**Handel Towarów Kolonialnych, Owoców, Łakoci, Win i Herbaty**

zgromadził w swym handlu, utrzymuje na składzie i poleca:

# ☛ PŁÓTNA ☚

**domowego wyrobu krajowego,**

a mianowicie:

**☛ Piękne białe Płótna Korczyńskie ☚**
**czysto lniane**

w sztukach 80 do 84 centimetrów szerokości, a 34 metrów = 57 ł. pol. długości po złr. 13, złr. 14, złr. 15, złr. 16, złr. 18, złr. 19·50, złr. 21, a najcieńsze na koszule po złr. 24 i 26 złr. za sztukę.

**☛ OBRUSY ☚**

białe i kolorowe garniturowe i na metry po 116, 146 i 160 centimetrów szerokości po 80 cnt., złr. 1 i złr. 1·20 meter.

**☛ SERWETKI ☚**

białe i kolorowe do garniturów po złr. 1·80, złr. 2·20, złr. 3·50, złr. 4 i złr. 4·80 tuzin.

**☛ RĘCZNIKI ☚**

różnej grubości i szerokości po złr. 4·20, złr. 4·80, złr. 5·50, złr. 7·20, i 8·40 tuzin.

**☛ PŁÓTNA PRZEŚCIERADŁOWE ☚**

bez szwu 134, 146, i 160 centimetrów szerokości po złr. 1, złr. 1·10, i złr. 1·20 metr.

**☛ PÓŁ-BIELONE PŁÓTNA BŁAŻOWSKIE ☚**
**lniane i konopne**

w sztukach 70 do 76 centim. szerokości a 28 metrów = 47 ł. pols. długości po złr. 7, złr. 7·50, złr. 9·40, złr. 10, złr. 10·50, złr. 12, i złr. 13, za sztukę.

**Prześcieradła** grubsze do kąpiel po złr. 1·25 sztuka

**Maglowniki** mocne konopne po 70 centów sztuka.

**Ścierczki** cieńsze i grubsze po 20, 28, i 30 centów sztuka.

**Płócienka i drelichy Andrychowskie różno kolorowe.**

w sztukach po 70 centimetrów szerokości a 29 metrów = 48 łokci pols. długości po złr. 8·50 złr. 9, złr. 10, złr. 10·50, złr. 12, do złr. 15 za sztukę.

**☛ SKARPETKI CRYROWSKIE ☚**
**wyrób ręczny domowy**

Nieiane grube po 25 ct. para.
bawełniane pojedyncze po 30 ct. para.
„ podwójne po 40 ct. para.

Na żądanie rozsełam okazy z oznaczeniem rozmiarów i cen i polecam łaskawym względom Szan. Publiczności, jakoteż wszystkim zakładom krajowym **te wyroby, krajowego przemysłu domowego,** jako wyroby **uczciwe i znacznie tańsze** od zagranicznych wyrobów fabrycznych

*Z uszanowaniem*
**St. Markiewicz**
we Lwowie, w rynku Nr. 42.

35-5-5:

**SZWAJCARSKIE JEDWABNE**

# PŁÓTNA PYTLOWE
## dla młynów

Pozwalamy sobie zwrócić niniejszem uwagę wszystkich P. T. posiadaczy młynów na nasz świeżo zaopatrzony skład

**prawdziwych szwajcarskich podwójnych ekstra gaz jedwabnych**
wyrobu
**Reiff-Huber, w Zürich**
(istniejąca od lat 30)

**dla cylindrów sitowych do rozgatunkowania, i sortujacych** szerokości 100 i 85 cm. **gaza grysikowa** 100 cm. **i pytlowych** 32 cm. szerokości, w skutek czego każde zlecenie jak najrychlej załatwić możemy.

## BRÜDER PICHLER
**c. k. zaprzysiężeni taksatorowie**
**i fabrykanci franc. kamieni młyńskich i maszyn młynarskich we Wiedniu, Brigittenau, Dammstrasse 3.**

☛ **Uwaga:** Polecamy jednocześnie nasze wyroby, jako to: francuzkie kamienie młyńskie, maszyny młynarskie, stolce walcowe, nowe patentowane maszyny do wyrabiania krupek itp. i wysyłamy karty wzorów gaz jedwabnych, niemniej nasz bogato illustrowany cennik na żądanie gratis i franco. 25-2-4

## „Nana“

**trzytomowa powieść społeczno-obyczajowa przez Emila Zolę, tłomaczona z siedmdziesiątego wydania francuskiego, wyjdzie nakładem księgarni S. Landaua w Krakowie.**

Tom I. opuści prasę w Styczniu i kosztuje wraz z przedpłatą na tom ostatni Złr. 3, — mark 6 — lub rubli 2·50. Przy odbiorze tomu II. dopłaca się 1 złr. 50 ct. mark 3 — lub rubli 1·25. Całe dzieło wyjdzie z druku najpóźniej w Kwietniu 1882.

Chcąc nabycie tego dzieła, tłomaczonego na wszystkie języki ułatwić P. T. Publiczności, sprzedaje księgarnia nakładowa „NANĘ“ i zeszytami, których ogółem będzie 20. Zeszyt każdy kosztuje centów 30, — fenigów 60 — lub kop. 25.

Wszyscy Prenumeratorowie mają prawo przy odbiorze ostatniego zeszytu do jednej lub dwóch premij olejo-drukowych, które otrzymają za dopłatą po sześć złr. (12 mark, 4·50 rsr.). Obrazy te, pędzla chlubnie znanego polskiego artysty W. ELJASZA p. t.:

**Chodkiewicz pod Chocimem**
**Żółkiewski pod Cecorą,**

oprawne w szerokie złocone ramy, kosztują w handlu **po 20 złr.**

Prospecta na żądanie franco i gratis. Innych przyrzeczeń nie ma nikt prawa robić.

NB. Wszystkie księgarnie są upoważnione do zbierania przedpłaty. — Pp. księgarzom odstępuję rabat przyjęty zwyczajem.

**S. Landau** 64-2-3
**Księgarnia Nakładowa w Krakowie.**


## Kursa miejscowe i giełdowe.

Kursa rozumieją się bez wartości bieżącego kuponu, który się dolicza.

### Kraków. dnia 23/1.

| | | płacą | żądają |
|---|---|---|---|
| | Ruble papierowe ros. . . . . za 100 rubli | 123 25 | 124 — |
| | Marki niem. złote lub pap. . . . . „ 100 mar. | 58 60 | 58 85 |
| | Kupony srebrne . . . . . | 99 50 | 100 — |
| | Dukat nowy ważny . . . . . | 5 62 | 5 65 |
| | 20-to Frankówka złota . . . . . | 9 50 | 9 55 |
| 6% | Pożyczka krajowa galic. . . . . za złr. 100 | — — | — — |
| | Obligacye Indemnizac. galic. . . . . „ 100 zł. | 100 — | 101 — |
| 5 | Listy zast. Tow. kr. ziem. . . . . | 100 — | 101 — |
| 4 | „ „ „ „ . . . . . | — — | — — |
| 6 | „ „ Banku Hipoteczn. . . . . | 101 — | 102 — |
| 5 | „ „ „ „ z premią 10% . . . | 101 — | 102 — |
| 5 | „ „ „ „ zwrotne za 40 lat . . | 99 — | 100 — |
| 6 | „ dłużne g. zakł. włościańsk. . . . . | — — | — — |
| 5 | „ „ „ „ „ . . . . . | — — | — — |
| 5½ | „ zastawne g. Z. Kr. w Krakowie 36 letnie . | — — | — — |
| 6 | „ „ „ „ „ 36 „ . . | — — | 101 50 |
| 6 | „ „ „ „ „ 18 „ . . | — — | — — |
| 7 | „ dłużne g. Z. Kr. „ 20 „ . . | — — | — — |
| 5 | Listy zastawne Król. Pol. . . . . za rubli 100 | 99 — | 99 50 |
| 4 | „ likwidacyjne „ . . . . . „ „ 100 | 86 — | 86 50 |

### Lwów. dnia 21/1.

| | | | |
|---|---|---|---|
| — | Akcye Banku hipotecznego gal. . . . s. na zł. 200 | 303·— | — — |
| 5% | Listy zast. Tow. kred. ziem.. . . . . z. złr. 100 | 101·— | 101·60 |
| 4 | „ „ „ „ „ „ „ 100 | — — | — — |
| 6 | „ „ Banku hipotecznego gal.. . . „ „ 100 | 101·50 | 102·— |
| 5 | „ „ „ „ z 10% premią „ „ 100 | 101·50 | 102·— |
| 5 | „ „ „ „ zwrotne ze 40 lat „ 100 | 99·— | 100·75 |
| 6 | „ „ Banku włościan. . . . . „ „ 100 | — — | — — |
| | Obligacye indemn. gal. . . . . | 100 — | 100 70 |

### Wiedeń, dnia 21/1.

*Obligi długu Państwa.*

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| 4½ | Renta austr. papierowa . . . . . za złr. 100 | 72 85 | 73 10 |
| 4½ | „ „ srebrna . . . . . „ „ 100 | 73 85 | 74 10 |
| 4 | „ „ złota . . . . . „ „ 100 | 90 25 | 90 50 |
| 5 | „ „ pap. nowa . . . . . „ „ 100 | 87 75 | 88 25 |
| 4 | Losy z roku 1854 na 250 złr. . . . . za złr. 100 | 115 — | 117 — |
| 5 | „ „ 1860 „ 500 „ . . . . . „ „ 100 | 126 75 | 127 75 |
| 5 | „ „ 1860 „ 100 „ . . . . . „ „ 100 | 129 — | 130 — |
| — | „ „ 1864 bez % całe . . . . . „ „ 100 | 168 — | 170 — |
| — | „ „ 1864 bez % połówki . . . . „ „ 100 | 166 — | 168 — |
| — | Como Renten-Schein na 42 lirów . . . za sztukę 1 | — — | — — |
| 5 | Listy zastawne Domenów austryjackich po 120 złr. = 300 franków . . . za sztukę 1 | 145 — | 146 — |

*Obligi korony węgierskiéj.*

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| 6 | Renta złota węgierska . . . . . za złr. 100 | 116 40 | 116 80 |
| 4 | „ „ „ . . . . . „ „ 100 | 82 80 | 83 20 |
| 5 | „ pap. „ . . . . . „ „ 100 | 81 75 | 82 25 |
| 5 | Oblig. węg. Ostbahn z r. 1876 w złocie „ „ 100 | — — | — — |
| — | Pożyczka premiowa węg. po 100 złr. . „ „ 100 | 112 — | 113 — |
| — | „ „ „ po 50 złr. . „ „ 100 | — — | — — |
| 4 | Losy Cisańskie (Theiss Reg.) . . . . „ „ 100 | 106 50 | 107 — |

*Obligi indemizacyjne.*

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| 5% | Obligacye indem. Bukowińskie . . . . za złr. 100 | 100 — | 100 75 |
| 5 | Obligacye indemizac. Galicyj. . . . „ „ 100 | 98 — | 100 — |
| 5 | „ „ Siedmiogrodzkie . . . „ „ 100 | 95 — | 96 50 |
| 5 | „ „ Węgierskie . . . „ „ 100 | 95 — | 96 50 |

*Różne inne pożyczki.*

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| 5 | Losy Donau Regulir. z roku 1870 . . za sztukę 1 | — — | 115 — |
| 5 | „ „ „ 1878 . . „ „ 1 | 103 — | 104 — |
| — | „ Wiedeń. komun. „ 1874 z pr. „ „ 1 | — — | — — |
| 3 | „ Serbskie po 100 franków . . . „ „ 1 | 41 50 | 42 — |
| 0 | „ Tureckie po 400 „ . . . . „ „ 1 | 21 50 | 22 — |

*Listy zastawne.*

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| 4½ | Listy Boden Credit allg. oest. złote . . za złr. 100 | 119 — | 119 25 |
| 3 | „ „ „ „ „ z premią „ „ 100 | 94 25 | 94 75 |
| 6 | „ Banku hipotecz. gal. . . . . „ „ 100 | 99 50 | 100 50 |
| 5 | „ „ „ „ z 10% prem. „ „ 100 | 101 — | 102 — |
| 5 | „ „ „ „ „ „ „ 100 | 99 50 | 100 50 |
| 5 | „ zast. zakł. kr. ziem. w Krak. 18-letn. „ „ 100 | — — | 104 50 |
| 7 | „ „ „ „ „ „ 20-letn. „ „ 100 | — — | 106 75 |
| 6 | „ „ „ „ „ „ 36-letn. „ „ 100 | — — | 102 50 |
| 5½ | „ „ „ „ „ „ 36-letn. „ „ 100 | — — | — — |
| 4 | „ „ gal. tow. kred. ziem. . . . „ „ 100 | 96 25 | 96 75 |
| 5 | „ „ „ „ „ „ „ 100 | 101 — | 101 50 |
| 6 | „ „ rustykalne . . . . . „ „ 100 | — — | 101 50 |
| 6 | „ „ „ 15-letnie . . . . „ „ 100 | — — | — — |
| 5 | „ „ „ 20-letnie . . . . „ „ 100 | 94 75 | 95 75 |
| 5 | „ „ Banku austr.-węg. . . . . „ „ 100 | 100 — | 100 20 |
| 4½ | „ „ „ „ . . . . . „ „ 100 | 100 — | 100 50 |
| 4 | „ „ „ „ . . . . . „ „ 100 | 93 70 | 93 90 |

*Obligacye pierwszeństwa kolei.*

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| 5 | Albrechta . . . . . na 300 złr. za złr. 100 | — — | 95 — |
| 5 | Ferdynanda północn. . . na 300 złr. „ „ 100 | — — | 105 — |
| 4½ | Kar. Lud. Em. z r. 1881 . . na 300 złr. „ „ 100 | — — | 100 — |
| 5 | Koszyc.-Bogumińskiéj . . na 200 złr. „ „ 100 | 94 50 | 95 50 |
| 5 | Lwowsko-Czerniow. z r. 1865 na 300 złr. „ „ 100 | — — | 95 — |
| 5 | „ „ z r. 1872 na 300 złr. „ „ 100 | 90 — | 93 — |
| 5 | Rudolfa . . . . . na 300 złr. „ „ 100 | 98 50 | 99 25 |
| 5 | Siedmiogrodzkiéj . . . . na 200 złr. „ „ 100 | 87 — | 88 — |
| 3 | Lombardy (Südbahn) . . na 500 fr. za sztukę 1 | — — | 128 — |
| 5 | Przemysko-Łupkow. I. Em. na 200 złr. „ „ 100 | — — | 92 — |
| 5 | Nordosty . . . . . na 300 złr. za złr. 100 | 89 — | 90 — |

*Losy.*

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| — | Kredyt. dla hand. i przem. na 100 złr. za sztukę | 172 — | 173 — |
| — | Klary . . . . . na 40 złr. m. k. „ „ | — — | 40 50 |
| — | Towarz. żeglugi Dunaju . na 100 złr. „ „ | — — | 116 50 |
| — | Insbruck . . . . na 20 złr. w. a. „ „ | 23 — | 24 — |
| — | Keglewich . . . . na 10 złr. m. k. „ „ | 17 50 | — — |
| — | Krakowskie . . . . na 20 złr. w. a. „ „ | 19 — | 20 — |
| — | Lublańskie . . . . na 20 złr. w. a. „ „ | 23 50 | 24 — |
| — | Ofner (miasta budy) na 40 złr. w. a. „ „ | 40 75 | 41 25 |
| — | Palfy . . . . . na 40 złr. m. k. „ „ | 36 — | 37 — |
| — | Rudolfa . . . . . na 10 złr. w. a. „ „ | 20 — | 21 — |
| — | Salm. . . . . na 40 złr. m. k. „ „ | — — | 52 50 |
| — | Salcburgskie . . . na 20 złr. w. a. za sztukę | 23 50 | 24 50 |
| — | St. Genois . . . . na 40 złr. m. k. „ „ | 48 50 | 49 — |
| — | Stanisławowskie . . na 20 złr. w. a. „ „ | 26 — | 27 — |
| 4½ | Tryestyńskie . . . na 100 złr. m. k. „ „ | 127 — | 128 — |
| 4 | „ . . . . na 50 złr. w. a. „ „ | 64 — | 66 — |
| — | Waldstein . . . . na 20 złr. m. k. „ „ | — — | — — |
| — | Windischgraetz . . na 20 złr. m. k. „ „ | — — | 38 — |

*Akcye bankowe.*

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| 5 | Anglobank . . . . . na 120 złr. | 117 — | 118 — |
| 5 | Bankverein Wiener . . . . . na 100 złr. | 113 50 | 114 — |
| 5 | Bodencredit allgem. aust. . . . . na 80 złr. | 202 — | 207 — |
| 5 | Kredytowe dla handlu i przem. . . . . na 160 złr. | 291 — | 292 — |
| 5 | Kreditbank węg. allg. . . . . na 200 złr. | 272 — | 275 — |
| 5 | Hipoteczne galic. . . . . na 200 złr. | — — | — — |
| 5 | Bodencredit „ . . . . . na 200 złr. | — — | — — |
| 5 | Länderbank . . . . . na 100 złr. | — — | — — |
| 5 | Austro-węgiersk. . . . . na 600 złr. | 800 — | 805 — |
| 5 | Union.bank . . . . . na 100 złr. | 113 — | 115 — |

*Akcye kolejowe.*

| | | | |
|---|---|---|---|
| bez % | Albrechta . . . . . na 200 złr. | — — | — — |
| 5 | Alföld Fiume . . . . . na 200 „ | 154 — | 156 — |
| 5 | Ferdynanda Nordbahn . . . . . n. 1050 „ | 2380 — | 2410 — |
| 5 | Franciszka Józefa . . . . . na 200 „ | 193 50 | 195 — |
| 5 | Karola Ludwika . . . . . na 210 „ | 279 50 | 280 50 |
| 4 | Koszycko-Bogumińsk. . . . . na 200 „ | 134 50 | 136 — |
| 5 | Lwowsko-Czerniow. Jassy . . . . . na 200 „ | 161 — | 163 — |
| bez % | Morawsko-szlązkie centr. . . . . | 23 — | 24 — |
| bez % | Prag Duxer . . . . . | 60 — | 61 — |
| 5 | Rudolfa . . . . . na 200 złr. | 156 — | 157 — |
| 5 | Siedmiogrodzkie . . . . . na 200 „ | 147 — | 150 — |
| 5 | Staatseisenbahn państwowa . . . . . na 200 „ | 288 — | 290 — |
| 5 | Lombardy (Südbahn) . . . . . na 200 „ | 123 — | 125 — |
| 5 | Ungar. Gal. I. Przemyśl.-Łupk. . . . na 200 „ | 147 50 | 149 50 |
| 5 | Nordosty . . . . . na 200 „ | 147 — | 148 — |

*Waluty.*

| | | | |
|---|---|---|---|
| | Dukaty pełno ważne . . . . . za sztukę | 5 63 | 5 65 |
| | 20-to Frankówki . . . . . „ „ | 9 53 | 9 54 |
| | 20-to Markówka . . . . . „ „ | 11 74 | 11 78 |
| | Pół-Imperyały ros. pełno ważne . . . . „ „ | 9 79 | 9 81 |
| | Funty szterlingi . . . . . „ „ | 11 97 | 12 02 |
| | Tureckie liry złote . . . . . „ „ | 10 79 | 10 81 |
| | Banknoty włoskie . . . . . „ „ | 45 50 | 45 70 |
| | Ruble papierowe . . . . . „ „ | 123 25 | 123 75 |

### Warszawa. dnia 21/1.

| | | | |
|---|---|---|---|
| 5% | Listy zast. nowe r. 1869 . . . . . | 99 — | 99 15 |
| | Kupony . . . . . | — — | — 40 |
| 4 | Listy likwidacyjne . . . . . za rs 100 | 86 30 | 86 60 |
| | Kupony . . . . . | — — | — 55 |
| 5 | „ „ miasta Warszawy Ia Em. . . . . | — — | 93 20 |
| | „ „ „ „ IIa „ . . . . . | — — | 92 25 |
| | „ „ „ „ IIIa „ . . . . . | — — | 91 35 |


## Dom komisowo inform. Wł. Jaworskiego
**w Krakowie, ul. Szpitalna L. 19.**

poleca majątki w Galicyi i Król. Polskiem, — realności z ogródkami i kamienicę w Krakowie, posyła do wizy paszporta — umieszcza officyalistów, guwernantki i t. p.

**Majątek** w Krakowskiem bardzo piękny, kokrzystnie do nabycia — **kamienica** ładna, mała i dobra **dzierżawa** blisko Krakowa.

49-4-4

# PRACOWNIĘ UBIORÓW MĘZKICH
## LEON GRABOWSKI
**W KRAKOWIE**
Ulica Franciszkańska Nr. 166.

poleca swoją

w której wszelkie w zakres krawiectwa wchodzące roboty podług najświeższej mody, po cenach najumiarkowańszych wykonuje.

Przyjmuje także przerabianie i odnawianie.

23-2-3


Z drukarni Związkowej w Krakowie. Odpowiedzialny zarządca drukarni: *A. Szyjewski.*